Nr. 561. Kraków, Wtorek 7 Listopada 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwurazową „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
W innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi** „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal. w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5, W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 36 h., za każdy następny raz 24 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Odbudowa Polski.

Kraków, 7 listopada.

(k. s.) Płaczą ludzie od wczoraj. Pierwszy raz od czterech pokoleń płaczą — łzami radości. Długi, przez życie całych pokoleń nieprzerwanie ciągnący się szereg szarych, ponurych, okropnych dni niewoli, rezygnacyi i zwątpienia przerwał się oto w niedzielę. Nastał dzień odrodzenia, dzień 5 Listopada 1916 roku, dzień, który przejdzie do historyi polskiego narodu pod mianem — »Wielkiego Dnia«.

A my, którzyśmy na barkach swoich wynieśli z Golgoty Polskiej największą część bolu i męczarni, ugięci dzisiaj pod brzemieniem szczęścia dawno śnionego zmartwychwstania, mamy teraz oto nowe ciężkie przed sobą zadanie — jak radzić sobie ze szczęściem, co począć z tym blaskiem, który nagle oczy nasze napełnił.

Z nieszczęściem i męczarnią rozdarcia i niewoli nauczyliśmy się już porać. Umieliśmy już być nieszczęśliwymi. Dzisiaj wypadnie nam posiąść nową sztukę i umiejętność — bycia szczęśliwymi...

Kajdany z rąk naszych opadły. Lecz ręce jeszcze strętwiałe od ich ucisku. Maluczko, a odzyskają one swoją siłę. Prostujmy je i prężmy! Nagła światłość oślepiła nasze oczy, przywykłe do cienia czy półcienia niewoli. Przetrzyjmy je, osłońmy dłonią, aby jak najrychlej przyzwyczaiły się widzieć nadchodzące szczęście i płynące zeń nowe zadania i obowiązki z taką wyrazistością, z jaką do wczoraj jeszcze umiały w pomroce niewoli dostrzegać kontur każdego nadchodzącego nieszczęścia.

Potrzeba będzie długiej perspektywy lat, aby akt Piątego Listopada odsłonił się w niej w całym ogromie swego narodowo-polskiego i światowo-historycznego znaczenia. Drogi naszego życia są już za krótkie i nie doprowadzą nas do tego celu. Niewysłowiona rozkosz pełnej świadomości znaczenia tego aktu jest najprzedniejszym klejnotem w tej wielkiej puściźnie, którą dzieciom naszym zostawimy.

My, którym danem jest stanąć na przełęczy czasów, którym los błogosławiony pozwolił wychylić się wreszcie z podziemia niewoli i ujarzmienia na słoneczny świat wolnych i samodzielnych narodów, my, którzyśmy ponieśli wysiłek odwalenia ostatniej bryły mogilnej ziemi, co wieko trumny polskiej przytłaczała, my mamy najbliższe, najważniejsze i najpiękniejsze dzisiaj zadanie przed sobą — wziąć to, co przyszło, całą potęgą ramion naszych do serc zbolałych przycisnąć i trzymać, trzymać mocno! Trzymać całym wysiłkiem dusz i ciał!

Sumienny i rozumny człowiek mierzy wszystko dwiema miarami — miarą lepszego i miarą gorszego. On wie, że żadne dzieło ludzkie nie jest doskonałem, że każde z nich znajduje się gdzieś na tej idealnej linii, którą można w myśle połączyć dwa punkty krańcowe — najlepszego i najgorszego. I jeżeli dokonany fakt zbliża się tylko ku punktowi najlepszego, to już jest dobry, już bardzo dobry, drogocenny, często bezcenny.

Spróbujmy wyznaczyć na tej linii miejsce dla tego wiekopomnego aktu, którym dwaj najdostojniejsi monarchowie proklamowali w dniu 5 Listopada odbudowanie państwa polskiego. Spróbujmy uczynić to, rozporządzając tem tylko bardzo ograniczonem polem widzenia, które w dzisiejszej dobie niebywałych przewrotów dostępnem jest dla przeciętnie inteligentnego Polaka.

Jak mogłoby wyglądać najlepsze, my wszyscy wiemy, a raczej tylko czujemy. Polska ogromna, Polska z przed pierwszego rozbioru, Polska-imperyum — oto ów historycznie uprawniony, bo na fakcie historycznym oparty, szczyt polskiego narodowego marzenia i polskiej narodowej ambicyi. Wynajdywać przeto możliwości lepsze i najlepsze jest łatwo, może aż nazbyt łatwo. One bowiem leżą zapisane w annałach naszej świetnej historyi.

Ale zastanówmy się nad — najgorszem. — Pomyślmy nad tem, co mogło z równą, a może i większą miarą prawdopodobieństwa, wyznaczyć naszemu losowi drogę ku — najgorszemu. I oto równie bez długiego łamania głowy spostrzeżemy, że nieszczęścia, które nam groziły, piętrzyły się, jak wszystko miażdżące fale rozszalałego oceanu. Wszak mogliśmy pozostać nadal w podziemiu bezpaństwowych i ujarzmionych narodów. Wszak mogliśmy doznać męczarni nowego rozdarcia. Wszak mogli nas posłać z powrotem do tej katorgi narodów, którą jest imperyum białego cara. A każde z tych nieszczęść jest takie, że na samą myśl o niem krew w żyłach stygnie. A żadnemu z tych nieszczęść nie bylibyśmy potrafili zapobiedz własną siłą, której niestety, mimo wszystko, wytworzyć nie byliśmy w stanie.

Tak więc dopiero, patrząc nietylko w to, co mogło być najlepszem, ale mając także jasną świadomość tego, co byłoby niewątpliwie złem i najgorszem, ujrzymy wyraźnie to blaskiem najjaśniejszym zalane miejsce, na którem niezłomna logika niebywałych wypadków wojennych, głęboki rozum geniuszu historyi ludzkiej i bezprzykładna wielkoduszność zwycięskich monarchów rozbiły w drzazgi: trumnę starej Polski, a na jej miejsce postawiły — kolebkę nowej.

Polska wstała! Czy słyszycie? Państwo polskie z własnym królem, z własnem wojskiem, z dwunastoma milionami obywateli wolnych i przez nikogo i niczem w rozwoju swoim nieskrępowanych. Bułgarya z pięcioma milionami swoich dzielnych synów i cór umiała w oczach naszych wznieść się na wyżyny ważnego światowo historycznego czynnika. Stara, wspaniała Hiszpania posiada mało co więcej, niż rodząca się Polska. Dla nowej Polski utorowane zostało i otwarte miejsce w rzędzie państw europejskich, w senacie suwerenów, miejsce wcale nie ostatnie.

Zaiste jednego przedewszystkiem potrzeba: oto aby ogrom dokonanego dzieła, jak najprędzej zmieścił się w polskich głowach, tak, jak mieści się w sercach.

I kto tego dokonał? Oto przedewszystkiem logika wypadków i rzeczy, rządzący sprawami ludzi i narodów geniusz historyi. Ale przez czyje usta wypowiedziały się te największe potęgi, kto wyrok ich, Polskę uwalniający z kajdanów, umocnił swoim podpisem?

Oto uczynili to dwaj monarchowie zwycięzcy, **Franciszek Józef I. i Wilhelm II.** Czem jest dzisiaj potęga i autorytet tych dwóch mocarzy my mali, w obrębie jednego państwa zamknięci, od opinii świata prawdziwej, a nie dla celów wojny rozmyślnie fabrykowanej, odcięci, nie jesteśmy jeszcze w stanie pojąć. To są zwycięzcy na miarę, której dzieje ludzkie nie znają, tak, jak nie znały dotąd rozmiarów obecnej wojny światowej.

Cesarz Austryi i Król Węgier, nestor monarchów, najdostojniejszy władca państwa, zdradziecką ręką jawnych i ukrytych nieprzyjaciół z czterech rogów bezskutecznie podpalonego, skazanego przez areopag koalicyi potęg do niedawna największych na rozbiór i zagładę, a stojącego dziś w rzeczywistości mocniej i wspanialej niż kiedykolwiek dotychczas. Ten monarcha tego mocarstwa położył swój podpis na wielkim wyroku geniusza dziejów, jako jego wierny, sprawiedliwy, a przedewszystkiem mocarny wykonawca.

A obok niego cesarz Wilhelm II, przedstawiciel siły, jakiej świat do tej pory nie widział, wódz ogromnego narodu, który, jak niebotyczna skała z najtwardszego kamienia oparł się wszystkim wściekłym uderzeniom całego bez mała cywilizowanego świata, opętanego zawiścią, a przedewszystkiem strachem przed tą niesamowitą potęgą — oto drugi wykonawca tego wiekopomnego wyroku dziejów, który rozkuwa Polskę.

Gdzież na ziemi są więksi, gdzie potężniejsi i gdzie wierniejsi gwaranci nie rozbioru, nie pognębienia zdradzieckiego, nie haniebnego podwiązania żył w rwącym się do życia organizmie narodu, lecz jego **odrodzenia**, lecz jego **odbudowania** gwaranci!

Pod osłoną tych dwóch mocarnych ramion zrodziła się Polska państwowa. Pod opieką tych dwóch potęg będzie ona mogła goić rany niewoli i wojny i budować trwały zrąb przyszłości jasnej i wielkiej, nikt jeszcze nie wie, jak wielkiej. A pewność i spokój tej najpotężniejszej ze wszystkich możliwych osłony, daje Polsce państwowej nie tylko święte i uroczyste słowo dwóch największych, najpotężniejszych i najwspanialszych monarchów, ale także **wielki historyczny interes** ich mocarstw, interes, którego nie osłaniają obłudnie, o którym mówią sami wyraźnie, nie drapując się w togi nieznanej w życiu narodów i państw bezinteresowności.

Dnia 29 lipca 1914 roku, w dniu wypowiedzenia wojny Serbii pisaliśmy na tem miejscu:

»I tak, jak z wielkim Napoleonem zgasła ostatnia nadzieja naszego narodu, tak dzisiaj budzi się ona znowu, bo oto znowu Europa wychodzi z fug gwałtu i bezprawia, bo oto lada chwila może zatętnić wojna na wieku tej trumny, w której wielki nasz naród dusi się, ale żyje...

»W głębokiem odczuciu niesłychanej wagi dzisiejszej chwili i zapadłych w niej postanowień staniemy też my Polacy, spokojni — czystem sumieniem i silni wiarą, że częścią tej dobrej i tej wielkiej sprawy, za którą wczoraj cesarz Franciszek Józef miecz podniósł, jest także i nasza — **polska sprawa**«.

I oto tym wszystkim, którzy wierzyli w te słowa, którzy wiarą w wypowiedzianą w nich prawdę silni przeszli przez udrękę wojny i gehennę wszystkich duszy ludzkiej dostępnych cierpień, przypada dzisiaj nagroda, wielka, świetna, nieodbieralna nagroda, którą tylko prawda nagrodzić może swoje sługi.

Polska już jest. Polska już wróciła do nas wraz z szelestem narodowych sztandarów na Zamku królewskim w Warszawie, wróciła do naszej rzeczywistości, wróciła do nas, jako fakt, nie jako niedościgłe marzenie i znajduje się oto w naszych rękach.

Więc weźmyż Ją, tego gościa najdroższego, który wita w nasze spopielałe progi. Więc przyciśnijmy ją do piersi, do serca i do głowy. Weźmyż ją na ręce i w ręce i pielęgnujmy i hodujmy, a przedewszystkiem — **pracujmy** nad nią. Albowiem ta Polska, która się w dniu Piątego Listopada zrodziła, taką będzie, jaką ją my i potomni zrobimy!

N. K. N. wobec wskrzeszenia Polski.

Wczoraj odbyło się w Krakowie posiedzenie Komisyi wykonawczej N. K. N., na którem wiceprezes N. K. N. dr. Wł. L. **Jaworski** wygłosił następujące przemówienie:

Panowie! Z uczuciem szczęścia i dumy witam Was dzisiaj! Z uczuciem szczęścia, bo proklamacya państwa polskiego jest spełnieniem marzeń, jest ziszczeniem aspiracyj, jest podstawą do osiągnięcia ideałów narodu polskiego. Z uczuciem dumy, bo w dojściu do skutku tego dzieła spełniliśmy w naszym zakresie, jako politycy polscy, nasze zadanie. W chwili dzisiejszej wolno nam, a nawet mamy obowiązek, mówić o tem zadaniu i zdać sprawę, jak wywiązaliśmy się z niego.

Proklamowane wczoraj państwo polskie powstaje na tej zasadzie, że naród polski należy do Zachodu. Państwo polskie opiera się o mocarstwa centralne i wraz z niemi stanowić ma obronę przeciwko hegemonii w świecie Rosyi. Jasną jest rzeczą, że urzeczywistnienie tej politycznej koncepcyi było możliwem wtedy tylko, jeżeli z łona narodu polskiego wyłoniły się takie urządzenia, które są dowodem, że Polacy są świadomi swej przynależności do Zachodu, że wiedzą, iż narodową egzystencyę utrzymać mogą tylko w walce z Rosyą. Tego dowodu dostarczyły i dostarczają Legiony polskie i Naczelny Komitet Narodowy i w tem tkwi nasza historyczna zasługa.

Był czas, że na całym obszarze ziem polskich, N. K. N. był jedyną organizacyą, która stała na gruncie programu oparcia się o mocarstwa centralne. Programu tego nie porzucił N. K. N. nigdy, w działaniu swem nie miał żadnych odchyleń, mimo szerzącego się dokoła zwątpienia trwał z niezłomną konsekwencyą przy swoim programie, wierząc w zwycięstwo, które też nadeszło.

Zwalczano naszą działalność w Królestwie. Dzisiaj okazuje się jej skutek. Gdyby nie ona, niełatwo powstałby tam wśród społeczeństwa ośrodek, na którym mocarstwa centralne mogłyby się oprzeć, a rozumieją chyba wszyscy, że bez takiego ośrodka w społeczeństwie, o państwie polskiem nie mogłoby być mowy.

N. K. N. postawił jasno i wyraźnie postulat państwa polskiego. Przypominacie sobie, jak ostro przyjętą została zagranicą, stawiająca ten postulat, nasza odezwa po wzięciu Warszawy. Szydzono z nas. Nie zrażeni tem pracowaliśmy bez wytchnienia nad urobieniem opinii, że podział Królestwa, że utworzenie z niego lub jego części prowincyi któregokolwiek z państw, byłoby nieszczęściem naszem, a błędem ze strony mocarstw centralnych. Dzisiaj zbieramy owoce tej pracy.

Przypominacie sobie, jakie usposobienie zastaliśmy w Wiedniu, wobec Polaków, gdyśmy się tam z początkiem wojny schronili. Jeżeli ono ustąpiło, jeżeli przemieniło się w zaufanie, to również w wielkiej części zasługa N. K. N. Jak przeciwko pomysłowi podziału Królestwa musieliśmy walczyć, tak przyszło nam bronić całości Galicyi, a reskrypt cesarski z dnia wczorajszego jest dowodem, że nam się to udało. Możemy być spokojni o sąd historyi. Możemy sobie powiedzieć, żeśmy nie darmo żyli.

Tych kilka słów o sobie. Niema ich dosyć o bohaterstwie Legionów polskich. Są one dumą i ukochaniem narodu. W chwilach grożącego im niebezpieczeństwa, widzi się, jak głęboką i powszechną jest ta miłość. Wobec świata całego dały czynny wyraz dążeniu narodu do niepodległości. My byliśmy politycznym odpowiednikiem idei legionowej. Ona dziś zwycięża. My nie darmo żyliśmy, oni, bohaterowie, nie darmo lali krew i umierali.

Winniśmy sobie zdać sprawę z doniosłości wczorajszych wydarzeń. **Powstało niepodległe państwo polskie.** Faktyczną niepodległość gwarantuje to, że opierać się ona będzie o obydwa mocarstwa centralne. Król, rząd, Sejm, wojsko, są składnikami istoty państwa, ale o jego rzeczywistej niepodległości decyduje jego własna siła. Byłaby w zarodku zwichniętą, nie mogłaby się rozwinąć, gdyby przy narodzinach państwa polskiego zyskało na nie przeważny wpływ jedno z tworzących je państw. Przyznanie jednakowego wpływu obydwom państwom chroni od tego zła i dlatego utrzymanie naszego stosunku z monarchią austryacko-węgierską jest nietylko warunkiem, od którego zależeć będzie nasze życie tutaj w Galicyi, ale zarazem jest pomocą, którą my dać możemy Królestwu w jego rzeczywiście swobodnym rozwoju. Z wysokiem zadowoleniem podnoszę, że **rodacy nasi w Królestwie rozumieją to moje stanowisko i aprobują je w całości.**

Dla ukończenia naszego zadania potrzeba doprowadzenia **Legionów pod dach bezpieczny i stały**, pod dach wojska polskiego. Wiemy, że toczą się w tym względzie rokowania między państwami. Przejście Legionów do wojska polskiego odbyć się winno **z honorem dla Legionów, z pożytkiem dla wojska.** Niczego nie powinniśmy zaniedbać, aby stało się temu zadość.

Na znak uroczystości pragnę po tych słowach zamknąć dzisiejsze posiedzenie Komisyi wykonawczej. Zamykam je wnioskiem o zwołanie na przyszły poniedziałek pełnego N. K. N., który zajmie stanowisko wobec zaszłych wydarzeń i poda je do wiadomości społeczeństwa. Pragniemy także podzielić się naszemi uczuciami i naszym sądem z tymi, którzy na prowincyi wiernie z nami pracowali i dlatego również na przyszły poniedziałek zwołanym zostanie **zjazd przewodniczych powiatowych Komitetów narodowych.** W całym kraju **zapanować winno zrozumienie doniosłości wczorajszego aktu.** Obchodzić chcemy **zmartwychwstanie Ojczyzny**, oddać hołd wszystkim tym, którzy od rozbioru za nią umierali, złożyć dzięki tym, którzy ją teraz stworzyli.

Sami mamy poczucie ciążącego na nas obowiązku. Na uzyskanym fundamencie mamy wznieść budowę. Do tego potrzeba pracy, poświęcenia, zapału. Damy je. Wszędzie, gdzie staniemy, wołać będziemy: do dzieła!

5 Listopada w Warszawie.

(Sprawozdanie wł. »N. Reformy«).

Warszawa, 5 listopada.

Wstał dzień jeden z najpiękniejszych, jakie niesie polska jesień, jakby na ubłogosławienie wielkiego zdarzenia dziejowego w Polsce. — Słońce rzucało pełnię blasków na uszczęśliwione miasto, pogrążone w radosnem oczekiwaniu chwili osobliwej, jaką zgasły niedawno wieszcz narodowy w jasnowidzeniu przepowiedział.

Na mieście od wczesnego rana daje się odczuć nastrój świąteczny. Z balkonów powiewają biało-amarantowe flagi, których przybywało na domach z godziny na godzinę. Na niektórych domach umieszczono sztandary z wyhaftowanym Białym Orłem i Pogonią, ryngrafy z Matką Boską, kobierce i makaty. Niebawem wszystkie domy, nie wyłączając gmachów i lokalów biur rządowych, jaśniały w barwnej dekoracyi flag.

Równocześnie wysypał się na ulice żywy, ruchliwy, niezwykle podniecony nastrojem chwili i radosnem oczekiwaniem, lud warszawski. Fala ludzka rosła i potężniała z każdą chwilą, płynąc ku Zamkowi, gdzie miało się odbyć wielkie misteryum proklamowania wskrzeszonego państwa polskiego. Około godz. 10 rano, zwarte tłumy zalały Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście aż do Zamku.

Około godziny 11 zaczęły przybywać delegacye. Najpierw, poprzedzony trzema sztandarami, Uniwersytet, dalej Politechnika, kursy Zielińskiego, szkoły prywatne, wyższe kursy naukowe i skauci, którzy objęli służbę porządkową na placu Zamkowym. Kolejno przechodzili i przejeżdżali delegaci i reprezentacye: Rada miejska, duchowieństwo, kapelani wojskowi, rabini z asystami, dygnitarze wojskowi i cywilni.

W czasie tego przed pomnikiem **Mickiewicza**, gdzie z wysokiego masztu powiewała flaga narodowa, odbyły się krótkie ale wymowne manifestacye. Podchodzą dwaj żołnierze niemieccy i wnoszą pęk świeżego kwiecia o barwach białych i czerwonych. Następnie podeszli przedstawiciele Narodowego Związku robotników z dwoma sztandarami z napisami: »Niech żyje wolna, niepodległa Polska!« i »Co nam obca przemoc wzięła — siłą odbierzemy«. Kolejno trzech mówców z pośród robotników stawało na obramowaniu pomnika, wypowiadając przemówienia, zakończone okrzykami: »Niech żyje niepodległa Polska!«

Około godz. 11½, poprzedzony oddziałem kirasyerów, przybył w odkrytym powozie generał-gubernator Beseler, i wkroczył na salę kolumnową, która przywdziała na ten podniosły dzień skromną, ale gustowną szatę, przybraną kwieciem o barwach białych i czerwonych.

W sali czekały już delegacye i osoby zaproszone, w liczbie 500.

Po odczytaniu przez generał-gubernatora Beselera proklamacyi w języku niemieckim, powtórzył ją w języku polskim hr. Hutten-Czapski, — poczem rozpętała się na sali burza entuzyastycznych okrzyków: »Niech żyje Polska!« »Niech żyją sprzymierzone mocarstwa!« W tejże chwili zaintonowany przez orkiestrę hymn narodowy polski zgłuszył długo niemilknące wylewy entuzyazmu.

Nastąpiło potem znane już z urzędowego doniesienia przemówienie rektora dra J. **Brudzińskiego**, poczem zabrzmiał z wieży zamkowej hejnał, a z okien Zamku zwieszono polskie narodowe sztandary.

Gdy po skończonym akcie główni uczestnicy opuszczać poczęli Zamek, tłumy, na placu zgromadzone, witały wychodzących owacyjnie. — **Przedmiotem szczególniejszej uwagi i adoracyi była delegacya Legionów polskich, którą składali brygadyer St. Szeptycki, majorowie Żymirski i Rylski, oraz przedstawiciele oficerów i żołnierzy wszystkich dziewięciu pułków legionowych.** Żołnierze legionowi podczas aktu proklamacyi tworzyli w sali kolumnowej szpaler honorowy.

Dwadzieścia minut po 12-tej gen. gub. Beseler opuścił Zamek. Za nim podążył długi szereg powozów i samochodów z przedstawicielami władz.

Pochód.

Około godz. 1 formować się zaczął uroczysty pochód. Otwierali go skauci z pieśnią »Jeszcze Polska nie zginęła«, oraz »Marszem strzelców« na ustach. Dalej kroczyli legioniści, za nimi młodzież wyższych zakładów naukowych z grupą słuchaczy akademii rolniczej, niosących wieniec zbożowy ze wstęgami narodowemi na wysokim drzewcu.

Młodzież wznosiła co chwila gromkie okrzyki:

»Niech żyje cała niepodległa Polska«.

Imponująco i majestatycznie przedstawiał się ten pochód młodzieży, wijący się barwną wstęgą, jaką tworzyły białe, bronzowe i zielone kolory beretów. Każda poszczególna grupa niosła swój sztandar o odmiennej barwie.

Studenci uniwersytetu nieśli błękitny sztandar swej uczelni, technicy amarantowy. Gdy młodzież przechodziła około placu Saskiego, orkiestra wojskowa niemiecka zagrała »Z dymem pożarów«.

Wśród sztandarów, gorąco oklaskiwanym przez tłumy, zalegające oba chodniki ulicy, był sztandar z napisem »Niech żyje armia polska!«

Z kolei kroczyły ze swemi sztandarami: Wyższa szkoła handlowa, Tow. kursów naukowych, Zarzewie, Narodowy Związek chłopski, Polska Macierz szkolna, Zjednoczenie, Związek litewski, Ochrona Prusa, Liga kobiet i w. i.

Za sztandarami kroczył zwarty, nieprzejrzany tłum...

Pochód szedł przez Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, Aleje Jerozolimskie, Marszałkowską — a ze zbitego tłumu co chwila wybiegała potężną falą pieśń narodowa lub gromki okrzyk.

Na placu Saskim i Teatralnym pochód się rozwinął.

Równocześnie z tym głównym pochodem odbyła się uroczystość **uczczenia prochów męczenników za sprawę narodową na stokach cytadeli.** Dziesięciotysięczny tłum pośpieszył oddać hołd pamięci **Okrzei, Montwiła, Barona** i innych członków P. P. S., którzy padli ofiarą swej pracy ideowej w dniach rewolucyi 1905 roku, oraz tych, którzy tam wcześniej położyli głowę **za sprawę narodową.** Szły delegacye za delegacyami, niosąc wieńce i różnobarwne sztandary. W przechodzie obok krzyża **Traugutta** delegacye składały wieńce i pochylały w niemym hołdzie sztandary.

Około krzyża zebrała się gromadka z 30 osób, stanowiąca delegacyę, której władze zezwoliły złożyć wieńce na miejscu kaźni samej, w głębi cytadeli. Wśród tej grupy była matka Józefa Mireckiego (Montwiłła), matka Okrzei, siostry i bracia zamordowanych bohaterów. — Delegacya ta, z radnymi Arciszewskim i Berensonem, z rozwiniętym sztandarem, który salutowało wojsko, doszła do owej bramy, za którą tylko Wisła szarą wodą szemrze modlitwę za tych, co tu ginęli na palu. Pamięci ich złożył hołd w pięknej mowie radny Arciszewski.

W powrocie pochód skierował się ku pomnikowi **Mickiewicza**, przed którym wznoszono gromkie okrzyki na cześć Polski Niepodległej i wojska polskiego. Orszak ten zlał się w jedno z olbrzymią falą, wracającą z wiecu w »pałacu lodowym«, i utworzył jedno morze głów, z którego imponująco biły w przestworza nieba, oblanego jesiennym zmierzchem patryotyczne hasła i pieśni.

Uroczyste posiedzenie Rady miejskiej.

O godz. 6 min. 15 rozpoczęło się w ratuszu uroczyste posiedzenie Rady miasta, które otworzył prezes Rady, rektor dr Brudziński, następującem przemówieniem:

Przemówienie prezesa Rady m. dra J. Brudzińskiego.

Szanowni i drodzy Panowie Koledzy Radni! Zebraliśmy się dzisiaj w chwili osobliwej, w chwili, w której przeczuwaliśmy, że nietylko my, ale i dyplomacya europejska uznaje, że Polska »to jest wielka rzecz«. Przekonaliśmy się, że nie byliśmy narodem marzycieli. Gdy poeci nasi marzyli o chwili, która miała nadejść, to nie byli tylko poetami, ale byli wieszczami, którzy wywróżyli naszą przyszłość.

Akt, dziś przez oba mocarstwa centralne ogłoszony, ten skrypt, co przez cały kraj poleci i tysiące obudzi i wznieci, ten akt przyjęliśmy na stwierdzenie, że na terenie międzynarodowym stwierdzono nareszcie, że nasze prawa do niepodległości, do niepodległego bytu państwowego, nigdy nie były przedawnione.

Rozwój nasz, pomimo nadzwyczajnych wysiłków naszych, nie mógł być bez niepodległości rozwojem zupełnym. Naród, który na terenie międzynarodowym nie ma swoich oficyalnych rzeczników nietylko pod względem państwowym, ale i pod względem narodowym, kulturalnym, nie może dążyć do pełnego rozwoju i bardzo często dlatego, że jest nieoficyalny, może być krzywdzony. Przyjdzie chwila, gdy będziemy mogli bronić swych praw, nietylko orężnie naszych granic, ale i naszych praw państwowych i naszych praw do życia kulturalnego i narodowego.

Niepodległość nasza, nawet w warunkach obecnych, jest wielką dźwignią dalszego rozwoju państwowego, a narodowego i kulturalnego dla wszystkich naszych rodaków. W tej wielkiej chwili dziejowej jedyną myślą powinno być pragnienie jak najlepszej odbudowy naszego państwa. Powinniśmy wszyscy powiedzieć sobie: »Teraz duszą jam w moją ojczyznę wcielony. Ja i ojczyzna to jedno«.

Trudności będą wielkie. Postawiona została tymczasem zasada i jej zrealizowanie musi być powolne i odbywać się w ciężkich warunkach. Będzie to zaiste wielkim trudem, któremu mógłby nie podołać naród zorganizowany nawet w państwo, ale my, my musimy podołać, bo nam musi dodać sił umiłowanie naszej Ojczyzny, którem szczyciliśmy się, dopókiśmy jej nie mieli, a która wybuchnie całym ogromem w chwili, gdy ją odzyskać mamy.

W tem umiłowaniu złączymy się napewno wszyscy, różnić nas może jedynie natężenie mniejszej lub większej wiary w to, że słowa

świętszą sprawę powinniśmy zacząć sądzić od dobrej strony i włożyć cały nasz zapał w to, aby z tej naszej wiary narodził się ten wielki czyn, którym jest wolna i niepodległa Ojczyzna. W tym względzie nie podzielimy się na obozy, pomni, że tylko jednolitością silni będziemy w stanie odbudować z gruzów Ojczyznę naszą. Nie obawiajmy się rozterek wewnętrznych.

Nasza tradycya historyczna, której obcy był brak tolerancyi, obcy był ucisk innych, podyktuje nam napewno warunki obywatelskiego zgodnego współżycia, możność oddziaływania na ukształtowanie się naszych państwowych dążeń, wytwarza w nas poczucie racyi stanu i odczucie interesu państwowego polskiego, co napewno inaczej każe nam myśleć, niż myśleliśmy w czasach niewoli, a czuć napewno goręcej, niż czuliśmy w czasach niewoli, bo więcej nas koło widomego sztandaru niepodległej Ojczyzny ugrupować się będzie mogło.

Gdyśmy się tu po raz pierwszy zbierali w tej sali, stwierdziliśmy zgodnie nasze dążenie do niepodległości. Uważaliśmy, że powołanie naszej reprezentacyi jest pierwszym krokiem na drodze ku państwowości polskiej. Dziś te zasadnicze nasze dążenie potwierdzają dwa państwa z trzech, w których rękach od czasu rozbioru była sprawa polska. Mamy więc dowód, że zgodnie z tem, cośmy zawsze twierdzili, sprawa nasza nie jest sprawą wewnętrzną żadnego z tych państw, ale jest sprawą wybitnie międzynarodową i międzypaństwową. Powracamy do swego w mękach i bólu, w trudach i znoju odbudować Ojczyznę naszą wolną i niepodległą. Przyjdzie rychło chwila, gdy na terenie międzynarodowym będziemy mieli własne rzeczniki, gdy na zamku zasiądzie nasz własny polski król, gdy naszego honoru narodowego bronić będą i naszych własnych granic pod narodowym sztandarem nasze własne polskie wojska.

W jak cudne słowa ubrałby chwilę obecną Ten, który rzekł niegdyś w chwilach rozpaczy do narodu: »Ojczyzno moja, jak Cię cenić, ten tylko się dowie, kto Cię stracił«. W jak cudne słowa ubrałby ten mistrz i ten wieszcz nasz to, co my dzisiaj odczuwamy. On, który odczuwał nie za siebie, ale za wszystkie przeszłe i przyszłe pokolenia. (Mówca mówi dalej głosem wzruszonym). On, który mówił do Boga o swoim narodzie: »Chcę go dźwignąć i uszczęśliwić, chcę nim cały świat zadziwić«. I powiada »nie mam sposobu i tu przychodzę go dociec«. My dziś mamy ten sposób. My dziś mamy ten sposób tak, a może więcej, niż ci, którzy na polu orężnej walki w szeregach wojsk polskich tego samego sposobu szukali. Mamy go więcej dlatego, że dziś poraz pierwszy od czasu rozbioru nareszcie sprawa polska na terenie międzynarodowym uznaną została tak, jak jej się należy. To znaczy, że my żyć możemy wśród narodów europejskich tylko jako równi z równymi i tylko tak możemy wspólnie pracować. Żądała tego nasza tradycya. Żądały nagromadzone w nas siły moralne i materyalne, i oto ta rzecz zaczyna się ziścić. Mamy sposób: To, co na początku dzisiejszej chwili ogłoszone jest słowem, to stanie się ciałem, dzięki temu, że naród powie: stań się. Bo wtedy tylko może się to stać, gdy naród to powie. Reszta to są dekoracye dyplomatyczne, niezbędne, potrzebne, ale przedewszystkiem do tego, aby zdobyć niepodległość realną, jest potrzebna wola narodowa.

Padło dziś słowo dopiero, za nim musi pójść **czyn**. Oto wstał Anhelli z grobu i za nim wszystkie duchy. Wstaliśmy i ku Polsce szli, a na cmentarzu zatrzymał Szaman ową grupę duchów i pytał głośno: Kogo z mogilnych nie staje? Tam wszyscy byli, wszyscyśmy byli i krwi naszej poszły zdroje. Gdy zapyta Król-Duch, kogo z narodu nie staje, w dniu odrodzenia Polski, mamy prawo odpowiedzieć, że w tym wielkim dniu wszyscyśmy byli, wstaliśmy i ku Polsce szli z okrzykiem:

»Wielka i niepodległa jednością i duchem silna Ojczyzna nasza, najmilsza Polska niech żyje!«

Uroczyste posiedzenie rady przybocznej m. Lwowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lwów, 7 listopada.

Wczoraj o g. 12 w południe odbyło się uroczyste posiedzenie Rady przybocznej pod przewodnictwem komisarza rządowego radcy namiestnictwa **Grabowskiego**. W przystrojonej chorągwiami i zielenią sali ratuszowej zebrali się członkowie Rady przybocznej, gremium radców magistratu, delegacya N. K. N., delegacye towarzystw polskich. Galerye zajęła liczna publiczność.

Komisarz rządowy **Grabowski** wygłosił przemowę, poczem przemawiali członek Rady przybocznej r. dw. prof **Fiedler** i prof. uniwersytetu dr. **Chlamtacz**, który zakończył przemowę okrzykiem na cześć cesarza; zebrani powtórzyli okrzyk trzechkrotnie, poczem jednomyślnie uchwalono wysłać do kancelaryi gabinetowej następujący telegram:

»Wolna stolica kraju składa u stóp najwyższego tronu wyrazy hołdu i głębokiej wdzięczności za wiekopomny akt dziejowej sprawiedliwości. Szlachetne słowa monarsze, wiążące bohaterskie czyny wojska polskiego z prastarą rycerską tradycyą narodu, znalazły serdeczny odźwięk w sercach naszych, a ogłoszenie niezawisłego Królestwa zacieśniło, Najjaśniejszy Panie, stosunek, łączący Cię od przeszło pół wieku z polskim narodem. To daje rękojmię także nam Polakom, zostającym pod berłem Waszej cesarskiej Mości, urzeczywistnienia naszych dążeń i osiągnięcia pełni rozwoju naszego życia narodowego«.

Prof. **Chlamtacz** przemówił następnie poraz drugi i wspominając o szczęśliwej Warszawie i jej oswobodzeniu, zaproponował wysłanie do zarządu miasta Warszawy następującego telegramu:

»Prastary polski Lwów pragnie w tej epokowej dla narodu chwili złączyć się z Wami w serdecznem braterskiem uczuciu. Przez półtora wieku współczuliśmy Waszej niedoli, podziwialiśmy bohaterów, czciliśmy męczenników. Dzisiaj wreszcie z Wami Waszą cieszymy się wolnością.

Niechaj w nowem polskiem Królestwie odżyją najświetniejsze narodu tradycye, niechaj przez Was powstanie z gruzów nasza dawna odrodzona Polska. Te życzenia śle Warszawie i Królestwu Polskiemu bratnie miasto, szczęśliwe Waszem szczęściem, dumne, że przelana krew jego synów przyczyniła się do Waszego wyzwolenia«.

W końcu prof. Chlamtacz zawiadomił, że Rada przyboczna i delegacya lwowska N. K. N. utworzą obszerny komitet, który zajmie się wypracowaniem programu uroczystości we Lwowie z powodu proklamowania państwa polskiego.

Uroczyste posiedzenie zakończyło się o g. 1 w południe.

STANISŁAW STWORA.

MY CIEBIE BOGA...

A iżeś wejrzał na nas w czas konania
i od niechybnej zachował nas śmierci,
iżeś odwrócił złość i urągania,
a w Naród rzucił rozdarty na ćwierci:
SŁOWO, CO CIAŁEM SIĘ STAŁO,
my Ciebie Boga chwalimy!

Dla Ciebie serca przejęte pochwałą,
iżeś policzył łzy nasze, mogiły,
z Twojej przyczyny jest to, CO SIĘ STAŁO...
z Twej boskiej mocy i Twej twórczej siły.
— Słowo nam ciałem się stało,
my Ciebie Boga chwalimy!

Tyś w niegasnącej jest gwiazd aureoli,
żeś nas zachował wśród gradu od klęski,
że wyprowadzasz nas z DOMU NIEWOLI.
Za wiek złej doli, dzień zsyłasz zwycięzki,
i że we WOLNĄ wiedziesz nas OJCZYZNĘ,
my Ciebie Boga chwalimy!

Iże stuletni sen jawą się staje,
a wiara w siłę i potęgę wzrasta,
że TA, CO UMRZEĆ MIAŁA — ZMARTWYCHWSTAJE,
i WOLNOŚĆ wschodzi ponad ziemią PIASTA
i że odwracasz od nas mękę krzyża,
my Ciebie Boga chwalimy!

Iże Ją wskrzeszasz, że z trudu i znoju
znowu oglądać dajesz oczom ŻYWĄ,
że po dniach walki, czas dawasz pokoju
i MACIERZ dzieciom powracasz szczęśliwą,
iżeś położył kres sierocej doli,
my Ciebie Boga chwalimy!

O siedem darów prosimy Cię Ducha,
iżbyśmy władzę godnie sprawowali
NIECH CZŁOWIEK SERCA I ROZUMU SŁUCHA
serce i rozum PRAWOŚCIĄ rozpali
ROZWAGĘ MĘŻOM DAJ ICH CZYNOM MĘSTWO
O TO CIĘ BOGA PROSIMY!

5 listopada 1916.

Program manifestacyi m. Krakowa.

Uroczysty obchód, urządzony przez miasto ku uczczeniu wiekopomnego aktu wskrzeszenia państwa polskiego i nadania nowej konstytucyi dla naszego kraju, **rozpocznie się dzisiaj, we wtorek**, dnia 7 b. m., koncertem dwóch muzyk na Rynku krakowskim od godziny 7—8 wieczorem.

Jutro, to jest we środę, o godzinie 9 rano zbiorą się przed gmachem magistratu cechy krakowskie ze sztandarami, kompania honorowa Legionów polskich z muzyką, otoczona dziećmi krakowskich szkół, w gmachu zaś magistratu zbierze się Rada miejska, oraz delegacye i zaproszeni goście.

Równocześnie młodzież szkół średnich utworzy szpaler od magistratu przez ulicę Grodzką, Podzamcze na **Wawel**.

W ten sposób zebrany pochód wyruszy punktualnie o godzinie 9½ do katedry na Wawelu, gdzie o godzinie 10 odbędzie się uroczyste dziękczynne nabożeństwo, zarządzone przez ks. biskupa krakowskiego.

O godzinie 12 w południe odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej przy udziale zaproszonych gości, zaś o godzinie 7 wieczorem odbędą się w obu miejskich teatrach uroczyste przedstawienia.

Ze względu na uroczystość obchodu, obowiązuje strój narodowy lub frak tak do kościoła, jak i na Radę miejską i do teatru miejskiego.

Krakowskie Koło Ligi kobiet N. K. N. przygotowuje na uroczystość w dniu 8 bm. odznaki narodowe, oraz chorągiewki do zdobienia okien. Odznaki te sprzedawane będą już dzisiaj, dnia 7 b. m., od południa w sklepie Ligi kobiet N. K. N., ulica Wiślna l. 4, na Rynku krakowskim, oraz we wszystkich kawiarniach. Chętne do pracy panie zechcą się zgłaszać celem pomagania w przygotowaniu odznak i chorągiewek od godziny 9 rano w lokalu Ligi kobiet, ulica Gołębia l. 20.

Wezwanie T. S. L. Prezydyum zarządu głównego T. S. L. wzywa wszystkich członków Towarzystwa do wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie w katedrze na Wawelu i w manifestacyi we środę, dnia 8 listopada.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uprasza kupców i przemysłowców miasta Krakowa, aby we środę w czasie od godziny 9 rano do godziny 1 w południe zamknęli sklepy i przedsiębiorstwa, celem wzięcia udziału w uroczystości uczczenia wiekopomnego aktu odbudowania państwa polskiego i umożliwienia tego również personalowi pomocniczemu.

Do młodzieży akademickiej uniwersytetu Jagiellońskiego. Otrzymujemy następujący apel: Wzywamy was do wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie w katedrze na Wawelu we środę, dnia 8 listopada 1916 roku z powodu ogłoszenia niepodległości Królestwa Polskiego.

Zbiórka o godzinie 9½ rano przed gmachem »Collegium Novum«, skąd gremialnie udamy się na Wawel. — »Znicz«, Związek polskiej młodzieży kształcącej się w wyższych szkołach naukowych w Krakowie. »Zjednoczenie«, Towarzystwo młodzieży polskiej.

W uroczystej manifestacyi środowej winny wziąć udział wszystkie sfery naszego grodu. W tym celu naczelnicy i kierownicy władz i urzędów, oraz instytucyi, oraz właściciele zakładów przemysłowych i warsztatów winni uwolnić we środę rano urzędników, pracowników i robotników i ułatwić im wzięcie udziału w manifestacyi Krakowa, w której złączyć się mają przedstawiciele wszystkich stanów i zawodów. Licznym współudziałem w uroczystości środowej dadzą mieszkańcy Krakowa wspaniały wyraz uczuciom radości z powodu powstania państwa polskiego, z powodu tryumfu idei polskiej.

Kronika.

Kraków, 7 listopada.

Delegacya Legionów polskich na akcie proklamacyi w Warszawie. W skład delegacyi Legionów polskich, która uczestniczyła w podniosłym akcie proklamacyi niezawisłego państwa polskiego na Zamku warszawskim, wchodzili następujący oficerowie: 1) brygadyer St. hr. Szeptycki; 2) pułkownik Sikorski, szef departamentu wojskowego N. K. N.; 3) podpułkownik Leon Berbecki, kmdt 5 pułku; 4) major Michał Żymirski, kmdt 1 brygady; 5) major Rylski, 2 bryg.; 6) kap. Dzwonkowski, komenda Legionów; 7) por. Przeździecki, komenda Legionów; 8) por. dr Konopacki, zakład sanitarny i 2 p., profesor uniwersytetu; 9) kap. Udałowski, 3 p. p.; 10) por. Delavaux, 4 p. p.; 11) por. Młot Fijałkowski, 5 p. p.; 12) rotm. Orlicz-Dreszer, 1 p. ułanów; 13) rotm. Ostoja, 2 p. ułanów; 14) por. Bolt, 1 p. artyl.; 15) kap. X. Kwapiński; 16) podp. St. hr. Rostworowski, 2 p. ułanów, D. W.; 17) chor. Jagrym Malezowski, 2 p. ułanów; 18) chor. Kulwiec, oficer werbunkowy; 19) por. Wegnerowicz, 1 p. artyleryi; 20) sierżant Faliszewski, 1 p. p.; 21) sierżant Jan Starzewski, D. W.; 22) sierżant Rakowski, 5 p. p.; 23) sierżant Zieliński, 1 p. p.; 24) por. Drewnowski, komenda Legionów, profesor politechniki; 25) chor. Józef Świrysz-Ryszkiewicz, oficer werbunkowy, artysta-malarz; 26) chor. Maszkowski, artysta-malarz.

Z Muzeum Narodowego. Muzeum Narodowe otrzymało w darze od p. Antoniego **Kozakiewicza** wyborny portret ofiarodawcy, wykonany przez **Wyczółkowskiego**. Nabytek ten jest cenny nie tylko jako dzieło Wyczółkowskiego, ale także jako portret jednego ze znakomitych malarzy, którego dzieła są ozdobą Muzeum Narodowego.

Zjazd w sprawie spółek dla odbudowy kraju. — W uzupełnieniu sprawozdania z niedzielnego zjazdu w sprawie spółek dla odbudowy kraju, podajemy jeszcze ważniejsze szczegóły, podnoszone podczas wieczornej dyskusyi na zjeździe. Przemawiali reprezentanci Izb rękodzielniczych, przemysłu, Kółek rolniczych, dalej przedstawiciele drobnego handlu i włościan, podnosząc zgodnie różne braki, wywołane wojną. Brak ludzi zdolnych do pracy, powołanych pod broń i do świadczeń wojennych na usługi przemysłu wojennego, ogniskującego się w zachodnio-austryackich zakładach fabrycznych, brak surowców, zajętych w przeważnej części na rzecz państwa, w końcu brak funduszów obrotowych i zamówień — oto przyczyny, które się złożyły na zupełny upadek naszego rękodzieła i przemysłu. Wiele z tego dałoby się usunąć przy dobrej woli sfer miarodajnych, oraz większej szczerości i otwartości w tej całej akcyi. Dalej stwierdzono brak drzewa budulcowego i jego niepomiernie wysokie ceny, co przy stosowaniu racyonalnych środków zaradczych dałoby się łatwo usunąć.

Poseł **Lasocki** w przemówieniu swojem uznał podniesione zarzuty, stwierdził jednak, że nie zawsze jest to winą Koła polskiego i rządu centralnego, iż pomoc rządowa nie wydaje takich owoców, jak to przypuszczano. Czasem winę ponoszą tutaj miejscowe czynniki.

Radca dworu p. **Ingarden**, szef technicznego działu Centrali dla gospodarczej odbudowy kraju, stwierdził, że odbudowa obecna jest tylko prowizoryum, dążącem do utrzymania tego, co pozostało. Odbudowa definitywna nastąpi dopiero po wojnie, gdyż państwo wszelkie rozporządzalne środki zużyć chce i musi dla szybkiego i zwycięskiego ukończenia wojny. Na razie gromadzi się statystykę poniesionych strat, opracowuje się program pracy i przygotowuje dla niej podstawy.

Na zjeździe uchwalono życzenie pod adresem komitetu, ażeby podobne zjazdy zwoływano peryodycznie.

Z Izby adwokackiej w Krakowie otrzymujemy następujący komunikat: Wskutek pisma generalnego gubernatorstwa wojskowego dla krajów okupacyi austryacko-węgierskiej w Polsce z daty Lublin, 18 października 1916 roku zawiadamiamy adwokatów, wpisanych na listę obrońców wojskowych, iż przy objęciu obron przed sądami wojskowymi krajów okupacyi koniecznem jest legitymowanie się przed sądami tymi dekretem obrońcy wojskowego, udzielonym obrońcom przez ministerstwo obrony krajowej.

Koncert szpitalny w pałacu książąt Lubomirskich odbył się w niedzielę z inicyatywy sekcyi szpitalnej Czerwonego Krzyża, pod artystycznym kierunkiem pani Ludwiki Grodzickiej. W przepełnionych salach pałacu widzieliśmy zaproszonych gości: ks. arcybiskupa **Simona**, ks. Adama Czartoryskiego, komendanta sztabowego lekarza dra Kostiala z małżonką, przewodniczącą sekcyi szpitalnej panią Spom i w. i.

Program był nader zajmujący, na który się składały śpiew pani nadporucznikowej Matoušek i p. Grodzickiego, gra na fortepianie pny M. Szarochówny i pny Z. Szrombówny, solo skrzypcowe pny Capówny, deklamacya pna Romana Kubalskiego, produkcye tercetu wojskowego wiedeńskiego i sztuki magiczne p. Gotlieba z Berlina.

Koncert wojskowy na Gwiazdkę dla żołnierzy i legionistów. W dniu 19 b. m. odbędzie się na Rynku krakowskim wielki wojskowy koncert na Gwiazdkę dla żołnierzy i legionistów polskich.

Poranek Towarzystwa operowego. Towarzystwo operowe w Krakowie, pozbawione odpowiedniego miejsca dla swej działalności, to jest sceny, musi do czasu, kiedy rozstrzygniętą zostanie sprawa przedstawień operowych w Krakowie, ograniczać się do produkcyj takich, jaka odbyła się w niedzielę.

Program poranku, złożony wyłącznie z aryj rozmaitych oper, wykonany był przez p. **Łowczyńską**, oraz pp. **Stępniowskiego** i **Zatheya**. Wymienieni artyści są zbyt dobrze znani i cenieni, by można coś nowego o nich powiedzieć, o czem już niejednokrotnie pisałem. Współdziałał też wyborny chór Towarzystwa operowego, który, aczkolwiek nie »zawodowy«, wyróżnia się od niejednej zawodowej organizacyi szlachetnością brzmienia. Nasuwa się jednakże pytanie, dlaczego Towarzystwo operowe nie urządzi poranku, na którymby zaprodukowało cały utwór operowy sposobem estradowym? Jeżeli za granicą, mimo możności grywania na scenie, od czasu do czasu urządzane bywają produkcye operowe sposobem oratoryjnym, należy o tem pomyśleć w Krakowie tem więcej, że brak odpowiedniej sceny stoi na przeszkodzie w urządzaniu widowisk operowych. W każdym razie zyskałoby sympatyczne Towarzystwo repertoar, a trud ten w chwili wywalczenia sobie sceny opłaciłby się sowicie.

Mimo prześlicznej pogody, teatr świetliny »Wandy« nie świecił pustkami, co dowodzi niezbicie, jak potrzebną instytucyą w Krakowie byłaby stała opera.

P. B. Walewski, niestrudzony kierownik artystyczny Towarzystwa operowego, ma o jedną więcej zasługę około kultury muzycznej w naszem mieście: niedzielny poranek muzyki operowej.

B. Raczyński.

Kursa literackie. W niedzielę odbyło się w sali kursów literackich (ul. św. Anny 2) pierwsze niedzielne zebranie towarzyskie uczestników kursów. Zagaił je ogólnem przemówieniem prof. dr M. Szyjkowski, podkreślając cel tych zebrań, mających na oku zbliżenie słuchaczy do prelegentów i wspólne dyskusyjne omawianie aktualnych kwestyj bieżących z zakresu współczesnej kultury polskiej. Dyr. Gabryelski przedstawił dwoje bardzo utalentowanych młodych uczniów szkoły dramatycznej, których produkcya, a zwłaszcza deklamacya p. Malińskiej, Słowackiego: »W Szwajcaryi«, zyskała ogólny poklask. Red. Prokesch omawiał następnie ostatnią premierę T. Konczyńskiego »Powrót wiosny«, na tle której wywiązała się ogólna dyskusya. O sprawach teatralnych, w której zabierał głos dr Marecki, dr Szyjkowski i prelegent. Program zebrania dopełniła gra na fortepianie prof. Przeorskiego, gorąco oklaskiwanego za wykonanie kilku utworów Chopina, oraz śpiew p. Wilka, fenomenalnym głosem obdarzonego śpiewaka, którego produkcya żywo zainteresowała muzykalnych słuchaczy. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się drugie podobne towarzyskie zebranie »Kursów literackich«.

Program »Kursów« na tydzień bieżący zapowiada w poniedziałek: »Rozbiór dzieł malarstwa«: prof. B. Olszewski; wtorek: »Teatr Szekspira«: prof. Szyjkowski; środa: »Historya sztuki«: prof. Kopera; czwartek: »Sztuka aktorska«: dyr. Gabryelski; niedziela: o 11 przedpoł. »Filozofia idealizmu polskiego XIX wieku«: dr Horodyski.

Prawo publiczności liceum im. H. Kaplińskiej. Otrzymujemy następujący komunikat: Wobec licznych zapytań, donosi dyrekcya liceum im. Heleny Kaplińskiej (ulica Gołębia l. 5), iż wymienione w ubiegłą niedzielę w »Nowej Reformie« przyznano prawo publiczności dla zreformowanego gimnazyum realnego żeńskiego w Krakowie (na lata szkolne 1915/16 i 1916/17 odnosi się do wyżej wymienionego gimnazyum, które istnieje jako jedyne w Krakowie przy liceum im. Heleny Kaplińskiej (ulica Gołębia l. 5).

Z Koła Polonistów U. U. J. w Krakowie. Dnia 3 b. m. odbyło się walne zgromadzenie »Koła Polonistów« w obecności kuratora profesora Chrzanowskiego. W skład nowego zarządu weszli: prezes: Papée, wiceprezes: Kraskowska, sekretarz: Jodłowska, zast.: Mazanowska, bibliotekarz: Bar, zast.: Gliwicz, skarbniczka: Ciechanowska, skryptowy: Mikucki, Gebethner, komisya rewizyjna: Piekarski, Korytowski, Bidzińska.

Dalsza zniżka cen mięsa w Krakowie. Jak się dowiadujemy, magistrat rozpoczął przygotowania w sprawie dalszej zniżki cen mięsa w Krakowie. Zniżka ta będzie ogłoszona jeszcze w bieżącym tygodniu i obejmować będzie mięso wieprzowe i cielęce. W ostatnim tygodniu ceny żywego towaru na targowicy krakowskiej znacznie spadły. W interesie szerokich kół konsumentów ogłoszenie tej zniżki powinno być przyspieszone.

W sprawie sprzedaży mąki. Jedną z najbardziej aktualnych spraw z dziedziny aprowizacyi, zajmujących żywo władze centralne i autonomiczne, jest zapobieganie t. zw. »ogonkom« przed sklepami spożywczymi, zwłaszcza w porze jesiennej i zimowej, gdyż wystawanie na słocie i zimnie przez czas dłuższy może być dla wielu osób katastrofalnem. — W Wiedniu wprowadzono t. zw. »rejonowanie« miasta, to znaczy podzielono je na okręgi i w każdym takim okręgu wyznaczono odpowiednią ilość sklepów, w których zamieszkała tam ludność będzie się zaopatrywała w towary. Jest to po prostu decentralizacya sprzedaży artykułów spożywczych, sprzedawanie bowiem n. p. cukru w kilku tylko sklepach ludności z całego miasta powoduje właśnie gromadzenie się tłumów przed tymi nielicznymi sklepami. Przy »rejonowaniu« mieszkańcy danego okręgu zaopatrywać się muszą tylko w sklepach swojego okręgu.

O ile słychać, w magistracie krakowskim rozpoczęto przygotowawcze prace do wprowadzenia takich okręgów w mieście dla sprzedaży mąki. Obecnie ludność z całego Wielkiego Krakowa spieszy na wyścigi do nielicznych sklepów miejskich i siłą faktu wywołuje zatory przed wszystkimi tymi lokalami. Szczegóły zamierzonej akcyi nie są jeszcze ustalone, w każdym razie decentralizacya taka, należycie zorganizowana, będzie dobrodziejstwem dla szerokich kół ludności krakowskiej.

Z kursu sklepikarzy dla inwalidów wojennych w Krakowie. Staraniem wydziału wykonawczego Opieki nad inwalidami wojennymi w Krakowie urządzony kurs sklepikarzy dla inwalidów wojennych wyraźne wskazuje postępy. Wkrótce zakończony zostanie egzaminem. Na podstawie zezwolenia ministerstwa skarbu i zarządzenia krajowej dyrekcyi skarbu, inwalidzi wojenni, uczestniczący w powyższym kursie, przy udziale prowadzących kurs (pp. dra B. Dulęby, J. Warywody i K. Skockiego) odbyli dnia 4 b. m. naukową ekskursyę w Wieliczce i zwiedzili tamtejsze kopalnie i warzelnie soli. Biorący udział w szczegółowem rozpatrzenu kopalni wielickich i warzelni soli, okazali wielkie zainteresowanie, korzystając z całą uwagą z życzliwie udzielonych im objaśnień, przez p. Kolasę, delegata zarządu salinarnego w kopalniach i przez p. Krynickiego kierującego inżyniera w warzelni soli.

Stowarzyszenie malarzy pokojowych i szklarzy wysłało wczoraj w południe deputacyę do wiceprezydentów miasta pp. Federowicza i Sarego z prośbą o sprzedaż mąki dla członków stowarzyszenia. Deputacyi przyrzeczono załatwić przedłożoną prośbę przychylnie.

Popyt dzienników. W ostatnich dwóch dniach wzmógł się ogromnie popyt dzienników wśród czytającej publiczności. Jest to zupełnie zrozumiałem wobec epokowych zdarzeń historycznych. Dość wspomnieć, że obecnie w najmniejszych trafikach i składach pism sprzedaje się kilkakroć więcej dzienników, aniżeli zwyczajnie.

Z kraju.

Konkursy na posady nauczycieli ludowych. Rada szkolna krajowa ogłasza konkurs na przeszło 700 posad nauczycielskich w publicznych szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych, opróżnionych w okręgach szkolnych, wolnych od inwazyi nieprzyjacielskiej. Nadto, celem umożliwienia nauczycielom tymczasowego szybkiego uzyskania stabilizacyi w zawodzie nauczycielskim, bez przepisanego — ustawą o stosunkach prawnych nauczycieli ludowych — postępowania, które wymaga dłuższego czasu, ogłoszono konkurs na nominacye nauczycieli stałych, bez oznaczenia miejsca służbowego. O takie nominacye podawać się mogą jedynie nauczyciele tymczasowi, mężczyźni, posiadający patent kwalifikacyjny do szkół pospolitych. Odbywający służbę wojskową mają pierwszeństwo. Nauczyciele mianowani bez oznaczenia miejsca służbowego, ale w granicach liczby rozporządzalnych miejsc, otrzymają przy nominacyi najniższy stopień III klasy płacy z zastrzeżeniem, że po powrocie ze służby wojskowej winni objąć każdą posadę wyznaczoną im przez Radę szkolną krajową, pod grozą utraty charakteru stałego, o ile przedtem nie uzyskają drogą konkursu posady stałej. — Podania o stałą posadę winny być z reguły udokumentowane. Nauczycielom, pełniącym służbę na froncie, wolno wnosić podania w formie dla nich najdogodniejszej (n. p. kartką polową), a jeśli kompetent nie jest w możności dołączyć dokumentów, winien podać swój charakter nauczycielski, ostatnią posadę, przebieg służby, kwalifikacyę, rok uzyskania patentu i przed którą Komisyą, czy i kiedy, oraz z jakiego powodu przedłożył dokumenta i o którą posadę, stan (wolny czy żonaty), czy żona jest nauczycielką i gdzie. Wniesienie podania na pewną wymienioną w konkursie posadę nie wyklucza dopuszczalności ubiegania się o posadę bez oznaczonego miejsca służbowego. Prośby o posady w konkursie wymienione, należy wnosić do właściwej Rady szkolnej okręgowej, prośby o posady bez oznaczenia miejsca służbowego wprost do Rady szkolnej krajowej w Białej, o jedno i drugie w terminie do końca grudnia 1916 roku.

Biała. (Z działalności Koła Ligi kobiet N. K. N.). Hołd poległym legionistom złożyła polska ludność w Białej, zgromadziwszy się licznie 1 listopada u trzech mogił zmarłych w Białej młodych bohaterów. Amatorski chór męski, pod batutą p. H. Zbijewskiego, odśpiewał nad mogiłami kilka żałobnych pieśni, poczem wszyscy zgromadzeni odśpiewali „Boże, coś Polskę“; „Boże Ojcze“, „Z dymem pożarów“. Groby przybrała miejscowa Liga kobiet jodliną i kartami żałobnemi, a nieznana ofiarodawczyni złożyła piękny wieniec z napisem „Cześć Polakom“.

Jaworzno. (Z działalności Ligi Kobiet N. K. N.). Koło Ligi Kobiet N. K. N. w Jaworznie przedstawia swą działalność za III kwartał 1916. W tym czasie urządzono uroczysty obchód 6 sierpnia z patryotycznem kazaniem ks. Sosina, zbiórką w kościele i sprzedażą wydawnictw N. K. N. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie. Dochód z obchodu wynosi 342 kor. 36 hal., wkładki członków 226 kor. 10 hal., podatek panów 114 kor., dochód z wydawnictw 28 kor. 93 hal., dobrowolne datki 3 kor., pozostałość kasowa 47 kor. 39 hal. — Rozchód w tym kwartale jest następujący: wydatki na przedstawienie i administracyę 163 kor. 84 hal., odesłano do Depart. Opieki z dochodu przedstawienia 100 kor., Schronisku dla opuszczonych dzieci w Jaworznie 60 kor., 10 procent do N. K. N. 51 kor. 4 hal., 15 procent do Nacz. Zarz. Ligi Kobie 34 kor., gwóźdź do tarczy Legionów 10 kor., datek na sztandar 33 kor., zasiłki dla rodzin legionistów i jednego powstańca 186 kor., na fundusz inwalidów 71 kor., odesłano do Departamentu Opieki 43 kor., pozostałość kasowa wynosi 9 kor. 90 h.

Groby legionistów w Zakopanem. Korespondent »Gazety Polskiej« z Zakopanego, opisuje groby legionistów, pochowanych na cmentarzu zakopańskim i wylicza ich nazwiska: Alfred **Launhard**, major wojsk polskich, w karpackich bojach w pułku trzecim piechoty, batalionu dowódzca, zmarł 21 grudnia 1915; Rudolf **Horman**, legionista, lat 28, zmarł w maju 1915; Edward **Przybylski**, legionista I Brygady, odznaczony pod Krzywopłotami srebrnym medalem waleczności, lat 23, zmarł 28 maja 1915; Jan **Gołębowicz**, legionista, lat 23, zmarł 1 sierpnia 1915; Piotr **Grycner**, sekcyjny 1 kompanii, 1 pułku, I Brygady i Wacław **Rajpold**, legionista I Brygady, obaj znaleźli tragiczny zgon w Tatrach 29 września 1915; Konrad **Wężyk-Kożarski**, ułan szwadronu 2 pułku, student gimnazyalny, lat 17, zmarł 21 października 1915; Leopol **Gallman-Sawicki**, legionista 1 pułku, 1 Brygady, artysta dramatyczny, lat 21, zmarł 28 października 1915; Bartłomiej **Dziura**, starszy żołnierz 1 pułku, 1 Brygady, lat 20, zmarł 14 listopada 1915; Kazimierz **Kędzia**, legionista lat 21, zmarł 8 grudnia 1915 i wreszcie Zbigniew **Rola-Stanisławski**, żołnierz Leg. polsk., lat 24, zmarł 29 lutego 1916.

Nowa katedra na uniwersytecie lwowskim. Wydział prawny uniwersytetu lwowskiego uchwalił utworzyć nadzwyczajną katedrę filozofii prawa i metodologii nauk prawnych, oraz powołać »unico loco« dra Antoniego **Peretiatkowicza**, docenta uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z uniwersytetu lwowskiego. Rektorat komunikuje nam, że do dnia 31 października 1916 roku zapisało się w bieżącym półroczu zimowem na uniwersytet lwowski ogółem 1038 słuchaczy. Z liczby tej przypada na wydział teologiczny 172, prawniczy 269, lekarski 255, filozoficzny 336. Liczba słuchaczy zwyczajnych wynosi 949, nadzwyczajnych 81, nadto 2 hospitantki. Wśród zwyczajnych jest kobiet 306, wśród nadzwyczajnych 67. Z ogólnej tedy liczby zapisanych dotąd słuchaczy przypada na mężczyzn 64 procent, na kobiety 36 procent.

Zapewnienie mleka dla Lwowa. Dla zapewnienia ludności Lwowa mleka, komenda miasta utworzyła we własnym zarządzie mleczarnię, która już od dzisiaj dostarczać będzie 1000 litrów mleka dziennie, od wtorku zaś około 4000 do 5000 litrów, ilość mleka więc w mieście powiększy się znacznie. — W pierwszym rzędzie uwzględnione będą potrzeby dzieci: Komenda miasta zaopatruje obecnie »Ochronę Dziecka« w niezbędną ilość mleka dla niemowląt. Poza tem dostawiane będzie mleko do szpitali dla rannych i chorych. Wobec zwiększenia się ilości nabiału od dnia 5 b. m., uznano za możliwe podawanie kawy mlecznej w kawiarniach i mleczarniach w godzinach przedpołudniowych, co niedawno było zakazane.

Brak zapałek we Lwowie. Od kilku dni daje się zauważyć po trafikach i sklepach brak zapałek. — Cena poszczególnego pudełka wzrasta szybko do 8, 10, a nawet 12 halerzy, niemniej jednak trzeba przejść nieraz przez parę trafik, nim się 1 pudełko otrzyma. Korzystając z tego, niesumienni handlarze poczynają już magazynować większe ilości zapałek, by potem, korzystając z popytu, spieniężyć je po wyższej cenie.

Zniesienie nakazu zamykania szynków we Lwowie. Jak donoszą dzienniki lwowskie, nakaz zamykania szynków i lokali restauracyjnych we Lwowie o godzinie 6 wieczorem, został zniesiony dnia 5 listopada, tak, że w dniu 6 b. m. obowiązywać będzie już dawna godzina wieczorna.

Zagadkowe morderstwo we Lwowie. W realności przy ul. Ossolińskich l. 12 we Lwowie dokonano w piątek w nocy zagadkowego morderstwa na zamieszkałej tam Bercie Seidel, liczącej lat 25. — Zwłoki zamordowanej, leżące w łóżku w ubraniu, pierwszy spostrzegł rano N. Lechner, który noco-

wał w przyległym pokoju i on to o wypadku zawiadomił policyę. Lekarz dzielnicowy dokonał oględzin zwłok, na których znaleziono ślady krwi i gwałtu, przyczem zauważono brak biżuteryi, jaką Seidlówna posiadała. Morderstwo dokonano w ten sposób, że białą kapę z łóżka, wepchano do ust bardzo głęboko i dziewczynę w ten sposób uduszono. Ponadto spostrzeżono na zwłokach liczne sińce. Policya, po przesłuchaniu Lechnera, który wystąpił z początku w charakterze świadka, aresztowała go i odstawiła do więzienia śledczego.

Zmarli:

Władysław Bocheński, emerytowany c. k. urzędnik państwowy, kierownik Biura „Samopomocy doraźnej“ przeżywszy lat 56, zmarł w Krakowie w niedzielę 5 listopada w Zakładzie kliniki chirurgicznej.

W Petersburgu zmarł Henryk Merczyng, profesor Instytutu komunikacyi, kandydat nauk matematycznych, członek Rady ministerstwa komunikacyi. Ś. p. Merczyng pochodził z Warszawy.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We wtorek, dnia 7 b. m.: »Śluby panieńskie«, komedya Al. hr. Fredry; występ p. Jerzego Leszczyńskiego.

We środę, dnia 8 b. m.: Uroczyste przedstawienie: »Śluby panieńskie«.

We czwartek, dnia 9 b. m.: »Śluby panieńskie«.

Repertoar teatru ludowego w Krakowie.

We wtorek, dnia 7 b. m.: »Dziady« A. Mickiewicza.

We środę, dnia 8 b. m.: »Domek trzech dziewcząt«, operetka H. Berte'go.

We czwartek, dnia 9 b. m.: »Ułani księcia Józefa«, krotochwila w 4 aktach L. Mazura.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Legiony: Adela Schmidl 6 K z pensyi emerytalnej; Anna Schmidl 5 K z pensyi nauczycielskiej; Helena Krasuska 2 K z pensyi wdowiej; Janina Jelonkówna 5 K zamiast światła na groby.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Zamiast światła na groby: E. B. 10 K; A. G. 10 K; Karol Dembowski 13 K zebrane na wieczorze kawalerskim p. Żaka; Antoni Jaworski 40 K zebrane wśród kolegów i urzędników zakł. górniczego w Sierszy zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stanisława Podczaskiego; Józef Gawroński 61 K 50 h zebrane przy wypłacie zasiłków wojsk. w Żmigrodzie; Paulina Zanderer 20 K zamiast kwiatów i oświetlenia grobu ś. p. męża; Alojzy Słowikowski 20 K; Marya Mac-Cutheon 10 K zamiast kwiatów na grób; D. Doboszyńska 5 K.

Na sztandary polskie: Z okazyi utworzenia Królestwa Polskiego funkcyonaryusze sekcyi konserw. kolej. państw. Kraków I. 105 K 84 h.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Eleonora Marcinkowska 10 K; urząd pocztowy w Nisku 45 K 30 h; chor. Bronisław Kransky 5 K (dla ociemn.); za pośredn. Błażeja Pamuły Polacy, Czesi i Niemcy w Busku 72 K (dla ociemniałych) zamiast światła na groby.

Na Przytulisko weteranów z 63 roku: Rodzina Dawidowiczów-Niewiadomskich 300 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Dawidowicza-Niewiadomskiego; Józefina Jeżowska 6 K zamiast światła na grób ś. p. Antoniego Jeżowskiego.

Na Rodzinę sierocą: M. M. 10 K; Stan. Sobolewscy 10 K zamiast światła na groby.

Na Czerwony Krzyż: Paulina Zanderer 10 K zamiast światła i kwiatów na grób ś. p. męża.

Na Dom rodzinny dla dzieci legionistów: Miecz. Michalik 5 K.

Dla córki powstańca z 31 roku: M. M. 8 K.

Dla staruszki B. G.: M. M. 3 K.

Dział ekonomiczny.

* **Ceny z ruchu handlowego na miejskiej targowicy na bydło.** W ubiegłym tygodniu od 28 października do 3 listopada r. b. sprowadzono buhajów 99, wołów 17, krów 60, jałówek 112, razem bydła rogatego 288, cieląt 358, owiec i kóz 44, nierogacizny 844.

Płacono za 100 kilogramów żywej wagi: za 12 sztuk wołów pierwszej jakości od 350 do 380 K, przeważnie po 350 K; za 4 sztuki wołów drugiej jakości od 293 do 320 K, przeważnie po 293 K; za 17 sztuk buhajów pierwszej jakości od 294 do 330 K, przeważnie po 320 K; za 11 sztuk buhajów drugiej jakości od 275 do 290 K, przeważnie po 278 K; za 53 sztuk buhajów trzeciej jakości od 180 do 274 K, przeważnie po 265 K; za 15 sztuk krów pierwszej jakości od 292 do 344 K, przeważnie po 297 K; za 17 sztuk krów drugiej jakości od 275 do 290 K, przeważnie po 280 K; za 8 sztuk krów trzeciej jakości od 188 do 270 K, przeważnie po 249 K; za 19 sztuk jałówek pierwszej jakości od 300 do 353 K, przeważnie po 300 K; za 37 sztuk jałówek drugiej jakości od 270 do 298 K, przeważnie po 290 K; za za 40 sztuk jałówek trzeciej jakości od 189 do 269 K, przeważnie po 258 K; za cielęta od 222 do 377 K, przeważnie po 299 K; za owce od 210 do 275 K, przeważnie po 265 K; za nierogaciznę na bitą wagę od 380 do 600 K, przeważnie po 524 K.

W porównaniu z poprzednim tygodniem, doprowadzono mniej 76 sztuk bydła rogatego, 26 cieląt i 340 sztuk nierogacizny. W transakcyi podniosła się cena buhajów o 5 do 10 K, natomiast cena lepszej jakości krów i jałówek obniżyła się o 10 K na 100 klg. żywej wagi. Cena średniej i gorszej jakości krów i jałówek pozostała niezmienioną. W ubiegłym tygodniu ponownie spadła cena cieląt o 5 K na 100 klg. żywej wagi, nierogacizny o 15 K na 100 klg. bitej wagi.

Odbudowa Polski.

Narady poselskie w Krakowie.

Wiedeń, 7 listopada.

Prezes Koła polskiego dr Biliński przyjeżdża do Krakowa w piątek.

Przez sobotę odbywać się będą w Krakowie narady klubów poselskich.

W niedzielę w południe odbędzie się w sali Rady miejskiej posiedzenie Koła sejmowego przy udziale polskich członków Izby panów.

Jak się dowiaduję, w piątek przybędzie do Krakowa minister dla Galicyi, dr Bobrzyński.

Zwołanie Koła sejmowego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 listopada.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Celem zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec doniosłych spraw narodowych, zwołał prezes dr Biliński Koło sejmowe do Krakowa na niedzielę dnia 12 listopada br.

Posiedzenie, na które otrzymają zaproszenie także członkowie Izby panów i członkowie N. K. N., odbędzie się w sali Rady miejskiej o g. 12 w południe.

Równocześnie zwrócił się prezes dr Biliński do księcia biskupa Sapiehy z prośbą, aby przed posiedzeniem o godz. 10 odbyć się mogło w katedrze na Wawelu dziękczynne nabożeństwo.

Sekretaryat Koła, rozsyłając zaproszenia na to posiedzenie, prosi wszystkich uczestników, aby w razie nie otrzymania z jakiegokolwiek powodu zaproszenia, zechcieli niniejsze zawiadomienie uważać za zaproszenie.

Rusini wobec nowej konstytucyi dla Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 listopada.

Jak donosi komunikat, pod wrażeniem ogłoszonego wyodrębnienia Galicyi, na wspólnem posiedzeniu obu ukraińskich parlamentarnych klubów złożyły prezydya obu klubów zbiorowo swe mandaty prezydyalne. Na dalszem posiedzeniu, pod przewodnictwem prezesa ze starszeństwa, pos. Romańczuka, postanowiono zwołać na dziś pełne zgromadzenie, **celem założenia uroczystego zastrzeżenia wszystkich ukraińskich parlamentarnych zastępców.**

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 7 listopada.

Prezydyum klubu ukraińskiego odbyło w sobotę wieczorem dwugodzinną konferencyę z prezydentem ministrów dr Koerberem. Konferencya ta poświęcona była **wyłącznie sprawie wyodrębnienia Galicyi.** Pod wrażeniem ogłoszonego wyodrębnienia odbyło się następnie w niedzielę wspólne zebranie obu parlamentarnych klubów ukraińskich z Galicyi i narodowych demokratów i radykałów. W posiedzeniu tem wzięli udział wszyscy bawiący w Wiedniu posłowie. Ze względu na fakt dokonany, wszyscy członkowie prezydyów obu klubów **złożyli korporatywnie swe mandaty.** W dalszym ciągu posiedzenia, któremu przewodniczył najstarszy wiekiem poseł Romańczuk, postanowiono zwołać na wtorek na posiedzenie wszystkich posłów ukraińskich do parlamentu, celem uchwalenia uroczystego zastrzeżenia prawnego.

Posłowie, bawiący poza Wiedniem, wezwani zostali telegraficznie na to posiedzenie.

Pos. Łempicki o wiekopomnym akcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Warszawa, 7 listopada.

Wysłany tu specyalny korespondent »Lokal-Anzeigera« w rozmowie z wybitnymi kierownikami stronnictw polskich stwierdza, że wszyscy przewódcy zgodnie wyrazili swe głębokie zadowolenie.

Prezydent Ligi państwowości polskiej Łempicki oświadczył:

Podniesione przy sposobności obawy, że w chwili decydującej mogłyby się u nas ujawnić tendencye moskalofilskie, okazały się nie uzasadnionemi. Wydarzenia dnia dzisiejszego okazały, że dla tych tendencyj niema już gruntu w Polsce i że **naród polski zjednoczony stoi za swymi przewódcami narodowymi.** Wydarzenia **te oznaczają zwycięstwo myśli politycznej, która w przywróceniu państwowości polskiej widziała konieczność europejską.**

My, Polacy, wspominamy jeszcze dzisiaj czasy po wojnie krymskiej, kiedy Aleksander II, jako młody monarcha, przybył do Warszawy i w tym samym zamku belwederskim, w którym dzisiaj generał-gubernator Beseler rezyduje jako namiestnik cesarza niemieckiego, przyjął deputacyę naszego narodu. Pełni nadziei zbliżyli się wtenczas przedstawiciele polscy do cara, po którym spodziewali się, że on naszemu krajowi wyznaczy godne miejsce w rzędzie narodów w Rosyi. Cóż odpowiedział syn Mikołaja I naszym rzecznikom? »Point de reverie messieurs«. Oto odpowiedź monarchy, którego historya w międzyczasie zaliczyła do liberalnych.

Od dnia dzisiejszego z pełną ufnością spoglądamy w przyszłość, ponieważ wiemy, że to, cośmy dzisiaj usłyszeli, nie jest słowem wielkiego księcia, lecz obietnicą cesarza Niemiec, która jest świętą. **Nie wątpimy, że obietnica ta będzie wypełnioną i że w Niemczech nie lekceważą wartości trwałego, dobrego usposobienia wśród narodu polskiego.**

Na pytanie, jak przyjmą Polacy w Rosyi akt dzisiejszy, zauważył Łempicki:

Niema wątpliwości, że i oni manifesty te przyjmą z wielką radością, ponieważ już dawno uznali obietnice rosyjskie jako rzecz niepoważną, jako zabawkę, dyktowaną fantazyą. Gdyby poszczególni Polacy, co nie jest prawdopodobnem, nie zrozumieli obrazu przyszłości, jaki dzień dzisiejszy w świetlanych barwach zarysował, to nie moglibyśmy tych ludzi uważać za prawdziwych polskich patryotów, tylko jako ludzi, oślepionych jarzmem rosyjskiem.

Prasa berlińska o wskrzeszeniu Polski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 listopada.

Wszystkie dzienniki podnoszą, że przez manifest w sprawie odbudowania Polski podjęto się ostatecznego załatwienia jednego z najtrudniejszych problemów.

Wojna — pisze „Lokal Anzeiger“ — szalała, jak nieprzezwyciężona burza, i przełamała zasady. Dziś wnuk króla pruskiego podejmuje inicyatywę urzeczywistnienia myśli, która przed pięćdziesięciu laty jego dziadkowi wydawała się fatalną.

„Berliner Tageblatt“ pisze: Obecnie Prusy, które przez swą polską politykę mają opinię, jakoby nie miały żadnego zrozumienia dla sprawy polskiej — i Niemcy, w porozumieniu ze swym sojusznikiem chcą na nowo stworzyć polski naród i polskie państwo. Przez wielkie czyny na tę drogę skierowane, wzywają na razie w manifeście Polaków, którzy pod rosyjskiem berłem wegetowali, do nowego, samoistnego życia.

„Vossische Zeitung“ pisze: Wreszcie teraz mogą Polacy liczyć na trwałe wybawienie. Na podstawie ogólnego położenia wojennego mamy prawo przyjąć, że mocarstwa środkowe, które, jako zwycięzcy, odrzucili Rosyan daleko poza granice polskie, mogą zagwarantować trwałe istnienie wyzwolonej przez nich Polski, jako samoistnego utworu państwowego. Polacy muszą z wdzięcznością uznać dar, jaki otrzymują z rąk obu cesarzy i ich narodów, gdyż idzie o akt, podjęty z własnej woli. Niemieckie i austro-węgierskie wojska wydarły kraj Rosyanom. Myśmy kraj zajęli, aby oddać go Polakom w posiadanie. O tem nigdy nie powinni zapominać.

„Boersen-Courier“ podnosi, że po raz pierwszy od początku okropnego zmagania się narodów jedna z biorącej w nich udział grupa krajów przed światem całym jasno wypowiedziała cel wojny. Proklamacya okazała, że mocarstwa środkowe widzą dobro swej przyszłości nie w gnębieniu i wykorzystywaniu innych narodów, lecz że sądzą one, iż najlepiej służą swym własnym interesom, jeżeli występują i działają w duchu niezawisłości i postępu w sąsiednich obszarach.

„Boersen Zeitung“ pisze: Spokojnemu, roztropnemu politykowi będzie to jasnem, że krok ten szkodę i pożytek przynieść może. Ale my odpowiednio do stanowiska, jakiego żąda od nas wojna światowa, i wobec spełnionego faktu, chcemy wybiec naprzód i mieć w stosunku do naszej ojczyzny nadzieję, że z decyzyi tej dla niej jak najmniej szkód wyniknie i że raczej wszystko spodziewane dobre się spełni.

„Taegliche Rundschau“ pisze: **Naród niemiecki pragnie we wszystkich swych częściach ugody z Polakami i będzie się cieszył, jeżeli spełnią się nadzieje dobrego sąsiedztwa i opartego na wspólności broni sojuszu z wolną Polską,** pod warunkiem jednak, że niemieckość naszej marchii wschodniej pozostanie nienaruszenie utrzymana.

„Kreuz-Zeitung“ sądzi, że okoliczność, iż teraz załatwiono tak ważną, samą w sobie nie zupełnie wolną od wątpliwości część kwestyi pokojowej, nie może być bez daleko idącego wpływu na widoki ukończenia wojny.

„Jeszcze Polska nie zginęła“.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 7 listopada.

W artykule o odbudowaniu polskiego państwa pisze „Koelnische Ztg“:

Ponowne utworzenie Królestwa Polskiego jest pełnym skutków, odważnym czynem. Podczas gdy nasi wielogłowi nieprzyjaciele naradzają się, mówią, rzucają oszczerstwa, podjudzają, obiecują i pocieszają, Niemcy w porozumieniu z Austro-Węgrami wśród wojny nadają Polakom państwową samoistność. Krok ten wynikł z silnej decyzyi, aby odwieczne, ale przez zbieg okoliczności zamącone stosunki między Niemcami i Polakami przez pełną siły inicyatywę wzmocnić i powołać nowy dla obu stron pożyteczny stosunek. **Polacy otrzymują najwyższy wymiar wolności kulturalno-politycznej, której, jako sąsiedzi graniczni, im użyczyć możemy.** Dajemy im to w nadziei, że się w przyszłości zdecydowanie gospodarczo i kulturalnie oprą o środkowo-europejski sojusz, który dotąd skutecznie przetrwał twarde próby zaciętej walki o istnienie i że uznają jako dobrą dla swego nowego narodowego życia ścisłą, poważną i owocną pracę z nami.

W wielkim stylu prowadzony zarząd obsadzonych przez nas obszarów na wschodzie, na czele którego stoi generał-gubernator Beseler, zdobywca Modlina, okazał, że nie mamy wcale zamiaru prowadzenia polityki germanizacyjnej. **Polacy, uwolnieni od rosyjskiego ucisku, mają się narodowo zupełnie samoistnie rozwijać, jak to do tego ma prawo taki stary, kulturalny naród.** Ale musimy mieć pewność, że nie będą mieli wspólnych interesów z Rosyanami, którzy, mimo swego bezrządu, podczas wojny i w czasie pokoju jeszcze zawsze posiadają wiele sympatyj w kraju i że armia, jaką ten rycerski naród przy naszej pomocy sobie utworzy, w przyszłej wojnie nie będzie walczyła przeciw nam.

Nasi wrogowie będą się starali krok ten z właściwem im przekręcaniem faktów przedstawić jako zarządzenie, zdradzające naszą wojskową słabość. To zdecydowane jednak postąpienie w sprawie polskiej jest oznaką raczej wszystkiego innego, niż naszej wojskowej słabości.

Polacy przeszli twardą szkołę przez nich samych zawinionego nieszczęścia. Ale w tych przeszło wiekowych cierpieniach nauczyli się też wiele. Przedewszystkiem nauczyli się, a to od Niemców, pracować. Przysłowie „polska gospodarka“ jest od dawna już bezprzedmiotowem. Miejmy nadzieję, że oba narody, Polacy i Niemcy, we wspólnej pracy przy odbudowie, jakiej nam po strasznych spustoszeniach wojny światowej nie braknie, zrozumieją się i nauczą poważać, do czego oba te narody wśród myślącej większości dziś są silnie zdecydowane. Błogosławieństwa w tej pracy nie braknie i spełnią się silne słowa: **„Jeszcze Polska nie zginęła“.**

Głosy tureckie o Polsce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 7 listopada.

Wiadomość o odbudowaniu Królestwa Polskiego przyjęto tu z żywem zadowoleniem, gdyż Polacy cieszyli się oddawna w Turcyi najżywszą sympatyą.

Dziennik »Le Soir« przeciwstawia stanowisku Anglii i Francyi, które podają, jakoby walczyły za wolność i prawa małych ludów, w rzeczywistości, jednak pracują nad umocnieniem rosyjskiej tyranii, która Polaków gnębiła i podczas całego stulecia zawsze polskie powstania tłumiła w morzu krwi, — szlachetną inicyatywę monarchów Austro-Węgier i Niemiec, którzy tylu ofiarami krwi zdobytych obszarów nie zatrzymują w swem posiadaniu, lecz od stu lat żyjącemu w uścisku i cierpieniach narodowi oddają pełną wolność, czyniąc go znowu panem swych losów i w ten sposób udzielają czwórsojuszowi dobrej lekcyi z prawdziwego odbudowania Polski. Fakt ten przyjęła z najwyższą radością Turcya, związana z Polakami tylu tradycyami. Niezawisłość Polski była niegdyś dogmatem otomańskiej polityki, dla której jeden z sułtanów zdecydował się chwycić za broń. Polacy niewątpliwie sami pamiętają o wielkodusznej gościnności, z jaką spotkali się w Turcyi, gdy tu uciekli przed moskiewskiemi działami i szablami. Radość sprawia nam myśl, że turecki żołnierz także swoją częścią przyczynił się do odrodzenia ich kraju.

Głos szwajcarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 7 listopada.

»Berner Tagblatt« pisze w sprawie Królestwa polskiego między innemi:

Polska jako kwitnące samoistne królestwo europejskie! I ten przewrót jest dziełem najkrwawszych z wszystkich wojen, czynem barbarzyńców niemieckich i austro-węgierskich, z pod których ententa chciała oswabadzać małe ludy. »Nie ukończymy wpierw wojny, aż Europa zwolnioną nie zostanie z jarzma, które gotują jej Niemcy«. Tak jeszcze w tych dniach przemawiali mowcy ententy. A w Warszawie i Lublinie dano im odpowiedź, która tylko ententcie jednej nie będzie po myśli, gdyż pozbawia ją ostatecznej skuteczności wielkiego hasła, którem wśród neutralnych i własnych ludów udział swój we wojnie usprawiedliwiała.

Fakt ten daje też dowód niezmniejszonej pewności zwycięstwa mocarstw centralnych, które dla powzięcia tak wielkiej decyzyi musiały być pewne ostatecznego sukcesu. Ale poza ententą nie znajdzie się nikt, ktoby się nie cieszył z tego rozwiązania; dla samych zaś Polaków urzeczywistnia się stary, dawno pogrzebany sen. **Oparci o mocarstwa środkowe, nie potrzebują już obawiać się powrotu pod panowanie rosyjskie. Wszyscy Polacy stoją obecnie w jednym obozie: wolne królestwo polskie, wolny naród, to jest niespodziewany owoc, który im przyniosła mordercza wojna. Dzień wskrzeszenia Polski będzie dniem błogosławionym dla Europy. Jest to pierwszy jasny promień, przedzierający się przez długą noc.**

Nieszczere stanowisko prasy włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 7 listopada.

Zapowiedź proklamowania samodzielnego Królestwa polskiego na razie nie znalazła jeszcze w prasie włoskiej obszernych komentarzy. Sposób jednak, w jaki dzienniki podają zapowiedź, doradza wyraźnie, że dla nich jest to bardzo niemiłem i **nie śpieszą się już obecnie więcej z mowami o oswobadzaniu ludów i kultury.**

»Secolo« podnosi jednakże ważność wydarzeń przedewszystkiem pod względem duchowej oryentacyi narodu polskiego.

Wojna.

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 listopada.

Urzędowo donoszą dnia 6 listopada 1916:

Wschodni teren wojny.

Front generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Rumuńskie ataki w północnej Wołoszczyźnie także wczoraj były zupełnie bezskuteczne. Zyskaliśmy na południowy wschód od przełęczy** Voeroestorony (Czerwonej Wieży) na terenie i zajęliśmy górę La Omu. W górach granicznych Bodza, oraz koło Bekas i Toelgyes walka trwa dalej.

Na wschód od Kirlibaby opanowały oddziały dzielnego teresianstadzkiego pułku piechoty Nr. 42 i inne części wojsk w niespodziewanym ataku wzgórze Sedul, przyczem wzięto 100 jeńców rosyjskich i jedną minierkę.

Front wojsk generała polnego marszałka ks. Leopolda bawarskiego: **Niema nic ważnego.**

Włoski teren wojny.

Na Pobrzeżu działalność atakowa Włochów znacznie osłabła. Odpowiednio do masowego użycia piechoty były ich straty w ostatnich dniach bitwy nadzwyczajnie ciężkie. Wczoraj był ogień działowy żywszy tylko koło Biglia, Hudi Log i na zachód od Jamiano. Koło Biglia odparto ogniem posuwającą się nieprzyjacielską piechotę.

Południowo-wschodni teren wojny.

Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generalnego,

von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 listopada.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera, dnia 6 listopada 1916.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk księcia Ruprechta bawarskiego: **W trwającej bitwie nad Somme stanowił 5 listopada znowu pierwszorzędny dzień wielkich walk. Anglicy i Francuzi wykonali przy użyciu bardzo znacznych sił i przy zużyciu całej siły ogniowej swej artyleryi, gwałtowne uderzenie na front armii generała Belowa. Stojące pod rozkazami generałów bar. Marschalla, Delmlinga i Garniera wojska różnych niemieckich szczepów niewzruszenie się utrzymały i zadały nieprzyjacielowi ciężkie klęski. Szczególnie odznaczyły się części korpusu strassburskiego, kontyngentu saskiego i badeńskiego, pułki piechoty berlińskiej, hanzeackie i z Meiningen. Na całym niemal dwadzieścia kilometrów szerokim froncie atakowym, od Le Sars aż do Bouchavesnes, ponieśli sprzymierzeni przeciwnicy jak największe krwawe straty i, pominąwszy jeden miejscowy sukces w północnej części lasu St. Pierre Vaas, niczego nie uzyskali. Gdzie tylko nieprzyjaciel zdołał dotrzeć do naszych najprzedniejszych linij, został natychmiast z powrotem odrzucony i pozostawił w naszem ręku przytem dziesięciu oficerów i 310 żołnierzy, oraz łup. W jednem miejscu tylko, na północny wschód od Le Sars, wzięliśmy przeszło 70 jeńców i 11 karabinów maszynowych.**

Koło Soissons odrzucono atak słabego francuskiego oddziału.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na prawo od Mozy w odcinku Hardaumont gwałtowne walki artyleryi i granatami ręcznymi.**

Wschodni teren wojny.

Front wojsk bawarskiego księcia Leopolda: **Nie było żadnych ważniejszych wydarzeń.**

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola: **Walki w odcinku Toegyes i między drogami przełęczy Altschanz i Bodza bez istotnej zmiany położenia. Na południowy zachód od Predeal zajęliśmy górę La Omu, a na południowy wschód od przełęczy Czerwonej Wieży poczyniliśmy dalsze postępy. Z obu stron gościńca przełęczy Szurduk odrzucono rumuńskie ataki. Wzięliśmy na froncie południowym przeszło 450 jeńców.**

Bałkański teren wojny.

Niema nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz

Ludendorff.

Sacharow komendantem armii w Dobrudży.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 7 listopada.

»Vaderland« donosi z Rzymu:

Według bukaresztеńskiego doniesienia, Sacharow, głównodowodzący armii w Galicyi, przybył dnia 1 listopada do Bukaresztu, aby objąć naczelną komendę nad armią w Dobrudży.

Odwołany zjazd.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Sztokholm, 7 listopada.

Wedle nadeszłych tu wiadomości, **zapowiedziany na 28 u. m. zjazd między carem a królem rumuńskim, który miał odbyć się w Reni, z niewiadomych dotąd przyczyn został w ostatniej chwili odwołany.** Z wielu stron podnoszą, że naprężenie, jakie po klęskach rumuńskich powstało między Rumunią a Rosyą, było przyczyną odwołania zjazdu.

Istotnie w stosunkach, panujących między Bukaresztem a Petersburgiem, panowała w ostatnich czasach pewna drażliwość, do czego przyczynił się ton obustronnej prasy.

Między posłem rosyjskim w Bukareszcie a rumuńskim premierem, panuje już od dłuższego czasu naprężony stosunek, gdyż Bratianu sądzi, iż poseł ten popiera skierowaną przeciw niemu agitacyę, uprawianą przez kilka dzienników bukaresztеńskich.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Poszukiwanie zaginionych.

Paśka Żołnowicz z Dubia koło Brodów, obecnie zamieszkała w Żarnowej-Dwór, poczt. Strzyżów, Galicya, poszukuje swego męża **Iwana Żołnowicza** (Landsturm, Marschkomp. 10/18, Zug 17), który jako ranny był w szpitalu w Wiedniu. 8384 1 3

Nowa Nr 14 mapa miesięczna wszystkich frontów, wyszła z druku. Cena z przesyłką K 1·—. Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. 8323 2 5

Kucharka
i gospodyni z dobremi świadectwami poszukuje posady. Zgłoszenia pod Kucharka przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8454 1 2

Kucharz uzdolniony
poszukuje posady. Wiadomość: Zakopane, ul. Krupówki 57. Restauracya p. Jana Wójcika. 8462 1 3

Starsza Niemka
udziela konwersacyi. Zgłoszenia pod H. S. przyjmuje Admin. „N. Reformy". 8479

Aspirant farmacyi
z rozpoczętą praktyką poszukuje posady w mieście prowincyonalnem. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje z grzeczności apteka p. E. Denkera w Tarnobrzegu. 8448 1 3

Magister farmacyi
Ignacy Berger w Krakowie, ul. Radziwiłłowska 33, przyjmie zastępstwo, zarząd lub dzierżawę. 8444 1 5

Akademik
(z maturą gimnazyalną, z odznaczeniem) poszukuje lekcyi na prowincyi. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Preisner Waleryan, Sieniawa ad Jarosław. 8468 1 3

Młode
inteligentne osoby, które zajmą się ekspedycyą sklepową lub wychowaniem dzieci, poleca biuro służby i posad w Krakowie, ul. Poselska l. 20, I p. 8486 1 2

Panna
obeznajomiona z buchalteryą i stenografią, pisząca biegle na maszynie, znajdzie umieszczenie w księgarni. Zgłoszenia list. wraz z odpisem świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod N. K. 20. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 8457 1 4

Potrzebna
służąca do wszystkiego. Ul. Zyblikiewicza 12, I p. 8466

Poszukuje się
froblanki, Polki, do pięcioletniego i trzyletniego dziecka. Zgłoszenia pisemne lub osobiste od 11—12. Amelia Rokach, ul. Pijarska 19, II p. 8473 1 3

Nauczyciel gimnazyalny
poszukuje posady wychowawcy w zakresie nauk gimnazyalnych w domu obywatelskim na wsi. Zgłoszenia pod **M. N. 45** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8155 1 0

Kupię
kasę „National" (mniejszą) i **kasę ogniotrwałą Nr 1.** Dr Miłkowski. Ul. Floryańska 1. 7966 4 5

Kupuję używane
motory ropne benzynowe, gazowe
i t. p., od 3 do 50 PS., oraz maszyny parowe, ewentualnie zepsute a nadające się do naprawy. Zgłoszenia z dokładnym opisem i najniższą ceną przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod „Motory benzynowe". 8278 4 6

Resztki materyi
na kostyumy, suknie i bluzki, oraz jedwabie i płótna. Kraków, ul. Dietlowska 69. Wejście od ul. Brzozowej l. 4, I piętro. 8312 2 2

Lalki
aż się serce raduje. Od najmniejszych do największych; od tanich do najdroższych; od gołych do wykwintnie ubranych w wielkim wyb.

Zabawki
gry towarzyskie, zwierzęta, naczyńka, kam. budowl., zabawki mechaniczne (dział zabawkowy został znacznie powiększony), oraz wózki dla lalek i t. p. Przy zamówieniu lalki, wystarczy podać rodzaj i wielkość. Przy zabawkach tylko rodzaj. Za sumienną obsługę ręczy się. Fabryka lalek, Kraków, ul. Wolska 1A. 7824 8 10

Lekcyj
języka francuskiego i muzyki udzielam najnowszą metodą. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod liczbą „44" przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 8492 1 3

Mundantki
początkującej, piszącej bardzo biegle na maszynie, poszukuje się. Wiadomość: Ul. Floryańska l. 6, I piętro. 8452

Alwernia
Do młyna walcowego i tartaku potrzeba 2 terminatorów z utrzymaniem i wynagrodzeniem. Poszukuje się maszyny parowej o sile 30 koni, t. j. lokomobili lub stałej. 8429 1 2

Poszukuję
nauczycielki (wychowawczyni) izraelitki, do dwóch dziewczynek (I i IV ludowa); początki języka francuskiego wymagane. Schönfeldowa, Iwonicz. 8449 1 2

Do sprzedania
beczka na kapustę, worki i blaszanki. Kraków, ul. Krowoderska 38, fabryka pasty, do godz. 12-tej w poł. 8490

Karetka
w dobrym stanie jest do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Lubelska 13. 8458 1 3

3 morgi
(w tem mórg ogrodu) z willą nową, solidnie zbudowaną, 12 ubikacyj, koło Podgórza sprzeda za 45.000 K firma J. Ropski, Kraków, ul. Szewska l. 5. 8470 1 3

Wierzchowiec rasowy
wspaniale ujeżdżony, specyalność dla Pp. Jednoroczniaków do sprzedania. Wiadomość: Kraków, ul. Czysta 3, II p., na lewo. 8459 1 3

1 lub 2 pokoje
frontowe, umeblowane, zaraz do wynajęcia. Ul. Grabowskiego 10, II p., na prawo. 8467 1 3

Umeblowany frontowy pokój
z oświetleniem elektrycznem i łazienką do wynajęcia zaraz. Ul. Karmelicka 54, parter, na lewo. 8476 1 2

Kasa kontrolna
„**National**" jest korzystnie z gwarancyą do nabycia. Wiadomość: Juliusz Hecker, Kraków, Rynek 32, II p. 8465 1 5

Beczki żelazne
nowe, wewnątrz i zewnątrz cynkowane, na naftę, terpentynę, spirytus i t. p. H. sztole smar doborowy do wozów, do sprzedania. Wysyłka w dowolnych ilościach bezzwłoczna. Pisemne zgłoszenia pod: „**Beczki**" przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 8493 1 5

Folwark 104 mórg.
Kraków, Wola Duchacka, za cenę 520.000 K sprzeda J. Ropski, Szewska 5. 8487

90.000 K na hipotekę
zaraz po banku ulokuje, także rozdzieli po 30.000 K na dobry procent zaraz J. Ropski, Szewska 5. 8488

Kołdry
we wielkim wyborze i tanio poleca firma **Pinkas Feuer, Kraków**, ulica Mikołajska 1 (dawniej pod Kościuszką). — Poszukuję **subjekta** lub subsubjektki. 8474 1 3

Młody adwokat
poszukuje substytucyi lub prowadzenia kancelaryi kolegi, służącego w wojsku, ewentualnie posady koncypienta, także objęcia kancelaryi lub przystąpienia do spółki. Zgłoszenia: Allerhand, Wiedeń, II, Hofenedergasse 2/12 8333 2 2

Kupujcie, póki polecamy!
Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej, nadającej się na wszelką bieliznę, 65 K.

20 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, barchanów, flaneli, syfonów i t. d., 60 K.

5 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 48 K.

5 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—42 cm — 60 K.

20 m. najlepszego białego adamaszku alzackiego 80 cm. szerokości 80 K.

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška**.

Stosownie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 31 sierpnia 1916 możemy jednemu zamawiającemu odsprzedać tylko 20 m. towaru i prosimy zatem większej ilości nie zamawiać. 7390 16 0

Na dworcu
w Krakowie zginęło boa w kształcie lisa, dnia 1 listopada. Łaskawy znalazca raczy oddać na policyę w Krakowie, ul. Zacisze, pod l. 8, gdzie dostanie wysoką nagrodę. 8481 1 3

Dnia 4 b. m.
zgubiono na kolei portfel z dokumentami wojskowemi i całą pensyą miesięczną. Łaskawy znalazca zechce zgłosić się na ul. Bosacką 7, III piętro, A. Karpała. 8472 1 2

Zgubiono
torebkę damską, skórkową, zieloną, z dwoma kluczami, na plantach między ulicą Floryańską a Sławkowską. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem. Ul. Długa 47, pralnia Górecki. 8494

Do sprzedania
2 pary butów męskich: sznurowane, nieprzemakalne i górskie nowe. szpada kolejowa, skrzypce, krymska batorówka. Oglądać od godz. 12—3. Ul. Starowiślna 6, parter lewo. 8471

Para koni
z wozem ciężarowym wielkim na stałą dniówkę do wynajęcia. Zgłoszenia do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 8478 1 3

Kamieniczka
I p., o 9 ubikacyach, przy ul. Kawiory Nr 10, Dz. XIV, z długiem hipotecznym, do sprzedania. Potrzebna gotówka 8000 K. Wiadomość u właścicielki. Nr 8. 8369 1 3

Do sprzedania
realność w **Mogile**, składająca się z domu murowanego, stajni, stodoły i ogrodu owocowego. Wiadomość: Kliś, Kraków, Pijarska 1, od godz. 1—5-tej. 8453 1 5

Zostawiłam czarny zarękawek futrzany w kościele u Sióstr Wizytek, przy ulicy Krowoderskiej. Proszę znalazcy o łaskawe oddanie za wynagrodzeniem: Krowoderska 27, parter, drzwi na lewo. 8491 1 2

Lokal frontowy
na 1-szem p., z komfortem, z windą dla publiczności do wynajęcia zaraz. Wiadomość w biurze firmy Sperling, Sławkowska 12. 8447

Dom
murowany, jedno piętrowy, z poddaszem, 11 ubikacyj, sklep osobny i parcela budowlana do sprzedania. Wiadomość: Prądnik Czerwony, ul. Bosacka 229. 8446 1 3

Szewska 15 Szewska KIMONO
Od K 7·50 bluzki flanelkowe, duży wybór jedwabnych. Na składzie jedwabie i wełny. 8158 4 4

Panienka
młoda, spokojna, umiejąca dobrze szyć na maszynie i robić dziurki w bieliźnie, potrzebna na pół dnia. Ul. Starowiślna 12, III p., od godz. 9—12 i 3—7. 8197 2 2

Obiady
mięsne, z 3-ch dań po 2 K, wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa". W abonamencie opust znaczny. Ul. Sławkowska 14, I p. 8303 4 15

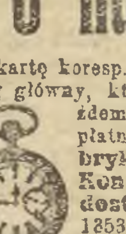
Pomocnik gospodarczy
na stół lub ordynaryę potrzebny od Nowego Roku. Zgłoszenia z odpisem świadectw, których się nie zwróci, nadsyłać do Zarządu folwarku Witanowice, poczta Wadowice. 8332 3 5

Mała kamienica
w śródmieściu, w Krakowie, jest do sprzedania. Wiadomość: Ul. św. Tomasza 27, I piętro. 7942 8 3

Kupię willę
z ogrodem w okolicy Krakowa, lub parcelę, nadającą się pod budowę willi, za przystępną cenę. Pisemne zgłoszenia pod „Willa" przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa w Krakowie. 8338 2 3

PIES BERNARD
2-letni, zły, za 200 K do sprzedania. Kraków, Wielopole 22. Kawiarnia. 8419 2 3

8 halerzy
(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog główny, który wysyłam każdemu na żądanie bezpłatnie. **Pierwsza fabryka zegarów Jan Konrad, c. i k. nadw. dostawca**, Brüx Nr 1853 (Czechy). Niklowy lub stalowy zegarek kotwicowy K 6·—, 7·—, 8·—. Z szwajc. kotwicowem wnętrzem Roskopf K 7·—, 8·—, 9·—. Wojenne zegarki pamiątkowe, niklowe lub stalowe K 11·—, 12·—. Wojskowe zegarki radyowe, niklowe lub stalowe K 12·—. Srebrne masywne Roskopf kotwicowe Rem. zegarki K 19·—, 20·—. Budziki, zegary ścienne i stojące w wielkim wyborze po niskich cenach. 3-letnie pisemne poręczenie. Wysyłka za zaliczką. Nie ma ryzyka! Wymiana pozwolona lub zwrot pieniędzy. 5553 14 20



Kupię futerko damskie używane lub kostyum ciemny. Zgłoszenia listowne pod: „Futro" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 8436 2 4

Obiady
domowe. Ul. Kremerowska l. 14, I piętro. 8388 3 3

Buchalterka
samodzielna korespondentka polsko-niemiecka, potrzebna zaraz. Zgłoszenia osobiście z odpisami świadectw między godz. 3—5 do Biura handlowego **Ignacy Musiałkowski i Sp.**, Rynek, Pałac Spiski. 8342 3 6

!!Owies do siewu!!
Na podstawie zezwolenia Minist. roln. l. 45396 z 7-go października 1916 przyjmowaliśmy zamówienia do siewu na.

Rodowodowy oryginalny owies mikulicki Jagiełło,

Selekcyjny oryginalny owies Rychlik mikulicki.

Obecnie obie odmiany wysprzedane.

Rodowodowa hodowla zbóż w Mikulicach p. Kańczuga. 7911 8 3

Kotłów żelaznych zamiast miedzianych, wycynowanych
kociołków kuchennych na wodę dostarcza firma **J. Werber, Zakład kotlarski, Kraków, Grodzka 32.** Przyjmuje do pobielania wszelkie naczynia, także restauracyjne. 8464 1 15

Adwokat
ze wschodniej Galicyi, przy Sądzie obwodowym osiadły, od służby wojskowej wolny, obejmie substytucyę kancelaryi na czas wojny. Zgłoszenia pod „**Rutyna 1066**" przyjmuje Ekspedycya ogłoszeń M. Dukes Nachf., Wiedeń, I., Wollzeile 16. 8500

Wyciskarnia skór H. Engel & Co.
Wiedeń, II., Stefaniestrasse 12 8485 1 2

poleca się do uskuteczniania wszelkiego rodzaju robót wytłaczanych ze skóry.

Sprzedaż i wysyłka
ochraniaczy podeszew i okrągłych kawałków na obcasy.
z prawdziwej skóry od podeszew. — Dostawa szybka.

Magazyn Konfekcyi dziecięcej
dla panienek i chłopców płaszczyki w wielkim wyborze jakoteż bluzki damskie, poleca firma

Emil Haller MAISON „BEBE"
ul. Floryańska l. 28. 8191 3 6

„Ordinatorium sexuologicum"
Zakład dla nowego zakresu lekarskiej praktyki
(różnorodne sprawy i przypadłości życia płciowego),

D-ra Stan. Kurkiewicza, lekarza-specyalisty.
Przy **ul. Batorego 20 w Krakowie.**

Po **50** hal. do nabycia u mnie książka „**Ludzkie życie płciowe**". Jest to interesujący wykład o nowej praktyce lekarskiej i o powszechnej pomocy w zaradzaniu wielkiemu nieszczęściu ludzkości. 2951 25 0

LOSY LOTERYI KLASOWEJ
VII LOTERYA
115.000 losów. 57.500 wygranych.
Ciągnienie I klasy 12 i 14 grudnia 1916
Ceny:
1/8 5 K, 1/4 10 K, 1/2 20 K, 1/1 40 K
Plan urzędowy i poświadczenie złożenia dołącza się do losów. —
Zamawić kartą u firmy
Leonhard Lewin, Wiedeń, I., Wollzeile 29.
LEONHARD LEWIN WIEDEŃ I. WOLLZEILE 29
8053 1 5

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład
używanych wozów wszelkich typów
także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń**, II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 7380 16 0

Zawiadamiam P. T., iż mój
ZAKŁAD MALARSKI
pod firmą
Ch. Friedlich
znajduje się obecnie przy ul. św. Wawrzyńca 5, I p.
Ceny moje są przystępne: Kuchnia począwszy od 9 K, pokój począwszy od 13 K. Z tego zobowiązuję się przy każdym rachunku dać 2% na Czerwony Krzyż i 2% na cele Legionów Polskich. Roboty na prowincyę też przyjmuję. Ceny bardzo przystępne. 8389 2 2

Pościeli i pierza do pościeli dostarcza pierwsza czeska fabryka pierza.



Pierze do pościeli: 5 kg pierza nowego, szarego, bez pyłu 17 i 19 K; białego 24, 26, 30 i 45 K; przewybornego białego, dartego 55 K; niedartego (skubanki) z żywych gęsi 30 K. 1/2 kg puchu 8 K 50 h i 9 K 50 h; szarego puchu 4 K i 4 K 50 h;

Gotowa pościel:
Garnitury: Pierzyna 180×120 cm. wraz z 2 poduszkami, każda 80×60 cm. z wsypami z czerwonego, gęstego nankinu, wypełnione dobrem, szarem pierzem 42 K; szarym półpuchem 45 K; białem pierzem 51 i 55 K. **Pojedyncze pierzyny:** 180×120 cm., wypełniona szarem pierzem 26 i 27 K; białem 29 i 32 K; 200×140 cm. (podwójna) z szarem pierzem 40 i 42 K; z białem 46 i 48 K. **Pojedyncze poduszki:** 80×60 cm. z szarem pierzem 7 K 50 h, 8 K 50 h; z białem 9 K; 90×70 cm. z szarem pierzem 11 K; z białem 13 i 15 K. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych, Czechy.** 7789 4 6

Przezwyciężyliśmy wielkie przeszkody
aby się zaopatrzyć w surowiec, chociaż w ograniczonej ilości. Możemy więc swych stałych odbiorców obsłużyć na czas. 8378 2 2

Ceny od 1 listopada są:

oryg. flaszka 100 gr. Lysoformu K 1·60
„ „ 250 „ „ K 3·20
kawałek mydła lysoformowego K 4·—
flaszka Lysoformu miętowego K 2·50

Ze względu na ograniczone używanie surowca niech się każdy, dopóki starczy zapas, zaopatrzy w ten, w czasach wojennych tak ważny środyk dezynfekcyjny.

Dr Keleti et Murányi, chemiczna fabryka w Ujpest.

Młoda osoba
znająca bardzo dobrze krawieczyznę, gospodarstwo, poszukuje posady na wieś od 1-go grudnia. Zajmie się gospodarstwem, wychowaniem dzieci itd. Zgłoszenia pod: „Pracowita" do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 8361 2 5

Fasye podatkowe
sporządza — udziela informacyj
Konces. Biuro zawodowe
ul. Tarłowska 10, I. p. przy Groblach od godziny 12½—3½ i od 6½—8, we środy i soboty od 4—8, w niedziele i święta od 10—2. 8334 2 10

DOM
nowy, IV-piętrowy, z komfortem, z windą, 18 lat wolny od podatków, na sprzedaż. Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Mussila, ul. Karmelicka 15. 8370 3 3

Na hipotekę
w Krakowie do ulokowania zaraz kilkadziesiąt tysięcy koron w całości lub częściowo. Wiadomość w kancelaryi adwokata **Dra Mussila**, Karmelicka L. 15. 8369 3 3

Na liczne zapytania w sprawie sześcio-miesięcznego
Pryw.
Kursu technicznego
zaznaczamy, że otwarcie kursu nastąpi w połowie b. m. Wykłady z budown. lądowego i nauk pomocn. z ćwicz. w rys. odbywać się będą codziennie w godz. wieczor. między 6—8 pod kier. ukończonych techników i malarzy. Dla pań w razie kompl. kursa spec. Opłata mies. 40 K. Zgłoszenia pod „Kursa techniczne" przyjm. Adm. „N. Reformy" jeszcze do 10 b. m. 8355 3 3

Na skład
lokale sklepowe i plac niedaleko dworca położony do wynajęcia za cenę przystępną. Wiadomość przy ul. Wrzesińskiej 3, I. p. na prawo. 8354 3 3

Dom
III. piętrowy z oficyną, z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Wrzesińska 3, I piętro, na prawo, od 3—4 po południu. 8353 3 3

Subjekt
z działu towarów żelaznych i farb, może być inwalida, znajdzie umieszczenie w sklepie A. Goldmana w Wadowicach. 8352 3 3

Poszukuję bony
izrael. lub katol., do 2 dzieci. Zgłoszenia tylko w sobotę przez cały dzień i w niedzielę od 12—8 wiecz. ul. Meiselsa 14, I p. 8351 2 3

Ważne dla tych, którzy mają krewnych w Ameryce!
Kto chce porozumieć się z krewnymi w Ameryce, lub otrzymać od nich przesyłkę pieniężną i listy, niech w języku niemieckim napisze krótki list, który może zawierać tylko wiadomości, dotyczące stosunków rodzinnych, a nic takiego, co się odnosi do polityki lub spraw wojennych. Adres krewnego w Ameryce trzeba napisać na kopercie i list ten włożyć do drugiej koperty. Na niej podać swoje nazwisko i dokładny swój adres i wysłać to pod takim adresem: Henry C. Zaro, Bankier per Adresse Dresdner Bank, Berlin W. 8. 7871 7 40

Uczeń
z ukończoną VI. kl. gimn., poszukuje posady w aptece jako aspirant. Zgłoszenia pod: Stankiewicz, Gorlice. 8394 3 3

4 pokoje pańskie
z komfortem
także 2—3 pokoje z kuchnią, umeblowane lub nie, poszukuje zaraz J. Ropski, Szewska 5. 8413 2 3

Fabryka produktów chemicznych „Liban" Towarzystwa Akcyjnego w Podgórzu poszukuje dla swojej fabryki w Borku Fałęckim
egzaminowanego palacza kotłowego.
Warunki omówione będą osobiście z reflektantem. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje biuro fabryki w Podgórzu przy ul. Józefińskiej l. 23 codziennie od godziny 9—12-tej przed poł. i od godziny 3—6-tej po poł. 8399 2 3

Zdolną ekspedyentkę
jakoteż praktykant poszukiwani do firmy:
Przemysł dla Linoleum
Kraków, Rynek 10.
8397 3 3

Sklep do wynajęcia.
Ul. Długa 6. 8391 3 3

Kupię kamienicę
bez pośrednictwa. Mam gotówki 150.000 kor., mój szwagier ma 80.000 K. Zgłoszenia tylko listowne do Adm. „N. Reformy" pod: „Właściciel dóbr". 8393 2 3

Zofia Czaplińska
ul. Krowoderska 17
uczy deklamacyi, poprawia wymowę zepsutą obcemi językami, przygotowuje na scenę i do teatrów amatorskich. Zgłoszenia od g. 4—6. 8390 2 5

Baczność.
Najlepszą pamiątką po naszych bohaterach jest portret kredkowy kolorowy lub olejny naturalnej wielkości. Zamówienia po bajecznie tanich cenach przyjmuje **Z. Taubler, Podgórze, Rejtana 10.** Czarny kredkowy 47/63 15 K, kolorowy 47/63 25 K, olejny 47/63 35 K, 58/73 5 K drożej. Fotogr., zadatek pożądany. W miejscu wystarczy korespondentka. 8387 2 3

Chłopca do praktyki
i służącego, umiejącego froterować poszukuje firma Cohn i Liebeskind. Zgłoszenia między 2—3. Liebeskind, ul. św. Sebastyana 13, II piętro. 8386 2 3

Pledy angielskie K 30 i 36
Żakieta himalaya K 38 i 42
Serdaki z rękaw. K 18 i 24
Pończochy grube, para K 3·50 i 4
poleca
z powodu olbrzymiego zapasu firma:
R. Czopp
Kraków, ul. Szewska 13.
Zamówienia z prowincyi za zaliczką. Wymiana dozwolona. 7857 7 20

Drzewa budowlanego i opałowego
większe ilości (kilka tysięcy metrów kubicznych), z możliwie natychmiastową wysyłką, zaraz do zbycia. Oferty z cenami loco tartak, lub też stacya kolejowa naładowcza, wysyłamy odwrotnie. Zapytania prosimy skierowywać: **Dom techniczno-handlowy St. Brzozowski i Ska, Królestwo Polskie, Radom, Lubelska 50.** 8356 2 3

Buchalter-korespondent
z powodu zwinięcia interesu poszukuje posady, jako buchalter, inkasent, magazynier lub t. p. Także na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności J. Guspiel, Kraków, ul. Ogrodowa l. 6, II. p. 8406 2 5

Suplent gimnazyalny
z najlepszemi poleceniami, jako były guwerner, obejmie w Krakowie lub na wyjazd przygotowanie ucznia do egzaminu ze szkoły realnej. Specyalność: matematyka, fizyka, geometrya wykreślna, chemia, rysunki, odręczne. Zgłoszenia do Adm. „N. Reformy" dla „Suplenta". 8408 2 2

Kupię folwark
także 100-morg. majątek mniejszy i większy zaraz. J. Ropski, Szewska 5. 8412 2 2

Klacz
gniada, 6-letnia, bez wady, 165 cm miary, rasowa, bardzo łagodna, doskonale ujeżdżona, chodząca też w pojedynczym i podwójnym zaprzęgu do sprzedania za 3300 K. Można oglądać codziennie przed południem **Kapitan Wonisch, koszary kawaleryi w Rakowicach.** 8459

Poszukuje się osoby
inteligentnej, zaufanej, władającej językiem polskim i niemieckim któraby się zajęła za odpowiedniem wynagrodzeniem, kobietą Niemką przez czas jej pobytu w Krakowie. Zgłoszenia list. pod N. N. 11 przyjmuje Administr. „N. Reformy". 8400 2 2

Sprzedam
psa średniej wielkości, bardzo złego na łańcuch, Karol Czapik, Wadowice. 8383 2 2

Ulokuję
100.000 K w mniejszych sumach — najmniejsza 10.000 K — na realnościach w Krakowie, blizko śródmieścia, wolnych od długu lub minimalnie obdłużonych, z pupilarnem bezpieczeństwem. Także na majątkach ziemskich w zachodniej Galicyi. Warunki przystępne. Zgłoszenia tylko od właścicieli przyjmuje **Janina Kohn, Brünn, Schöllergasse 6.** 8451 1 3

Darmo
znajdzie mieszkanie osoba, umiejąca po niemiecku (w słowie i piśmie), mogąca udzielać w godzinach wieczornych konwersacyi (ewentualnie za wynagrodzeniem). Wiadomość: Topolowa 30, II p., drzwi Nr. 10, od godz. 12—2-giej. 8143 1 2

Kupię
okazyjnie zegarek z łańcuszkiem, złoty lub platynowy, damski lub męski, albo pierścionek z brylantami lub kartki zastawnicze. Zgłoszenia: **Pędzichów 22.** II. p., front na prawo. 8416 3 3

Chłopca
do pomocy w robotach szklarniowych przyjmie zaraz Ogród Botaniczny (Kopernika 25). 8440 2 2

Poszukuje się na prowincyę 1, względnie 2 zdolnych zecerów. Pierwszeństwo mają ci, co umieją się obchodzić z maszynami. Bliższej wiadomości udziela Drukarnia Krautera w Brzesku. 8432 2 2

Pokój
kawalerski, frontowy, z elektryką, na parterze do wynajęcia. Ul. św. Gertrudy 2, parter, na lewo. 8421 2 4

Panna
inteligentna, o miłej powierzchowności, niezależna finansowo, poszukuje w celu matrymonialnym znajomości z inteligentnym, zdrowym i młodym mężczyzną; dochody i majątek obojętne. Zgłoszenia z załączeniem fotografii pod: „**100**" do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 8477

Starsza panna
inteligentna, przystojna, z braku znajomości poszukuje w celu matrymonialnym mężczyzny na wyższem stanowisku, młodszego lub starszego. Ma 15.000 koron majątku. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod: „**205**". 8480

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.